Nr 143. Dnia 28 czerwca. Środa. Dnia 16 (28) czerwca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚCDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do doma dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: śś. Ireneusza B. i Leona P.
Jutro: ŚŚ. Piotra i Pawła.
Piątek: śś. Emilji i Lucyny PP.
Sobota: ś. Teodoryka kapłana.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód „ „ 8 „ 23

Długość dnia godzin 16 minut 43
Przybyło „ „ 9 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: *Nawiedzenie N. Marji P.*
Poniedziałek: śś. Heljodora i Anatoljusza.
Wtorek: ś. Józefa Kalasantego W.
Środa: śś. Cyrylla i Metodego B. i Filomeny

— W dniu wczorajszym rozpoczęte zostało 40-godzinne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana, które jutro, w dzień śś. Piotra i Pawła, odpowiednią uroczystością ukończone zostanie.

Wczoraj w rzeczonym kościele pierwszą solenną wotywę przed wielkim ołtarzem o godzinie 7-ej zrana odprawił Jks. R. Rembieliński, członek konsystorza.

Po ukończeniu takowej kazanie wypowiedział Jks. I. Dębnicki, wikarjusz miejscowego kościoła.

Następnie po wystawieniu Najświętszego Sakramentu na ołtarzu wyszła msza wielka, którą celebrował JE. Jks. A. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny, administrator archidjecezji warszawskiej.

Jutro, w uroczystość śś. apostołów *Piotra i Pawła,* przypadają nabożeństwa z zupełnym odpustem w kościołach:

św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży;
N. Marji Panny na Nowem Mieście—i
św. Trójcy (po trynitarskim) na Solcu nabożeństwo dopołudniowe.

— Ewangelja święta, na uroczystość jutrzejszą przypadająca zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 10-ym „*O władzy danej św. Piotrowi.*"

Jutro też, jako w czwartek, odbędzie się ku czci Najświętszego Sakramentu w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem Mieście o godzinie 9-ej i pół zrana uroczysta wotywa, po południu zaś o godzinie 3-ej i pół takież nieszpory.

Od rana aż do ukończenia nabożeństwa Najśw. Sakrament będzie wystawionym.

Przegląd polityczny.

Trochę błękitu ukazało się na horyzoncie konferencji europejskiej. Ostatnie wiadomości pod wielu względami oddziałać mogą kojąco na stargane ostatniemi wrażeniami nerwy dyplomatów. Notyfikacja o zebraniu się konferencji, przesłana przez hr. Corti w dniu 24 b. m. W. Porcie, wyrażająca ubolewanie, że takowa nie jest reprezentowaną przy obradach Europy, zarazem jednak upewniająca ją, że mocarstwa są dla Turcji przyjaźnie usposobione i nic przeciw jej dobra nie przedsięwezmą — dobre wywołała wrażenie w kiosku sułtańskim i zapewne w pośredniej odpowiedzi na nią wystosowała W. Porta dnia 25 b. m. nową notę do mocarstw, w której zastrzega się przeciw fałszywemu tłumaczeniu sobie jej separatyzmu. Turcja—wedle najnowszej dyplomatycznej enuncjacji swej — nie odmawiała nigdy wejścia w porozumienie z konferencją i nigdy nie wzdrygała się omawiać z mocarstwami kwestję egipską; uważała tylko, że konferencja jest środkiem mniej prościej wiodącym do wspólnie pożądanego celu.

Porównawszy treść noty z dnia 25 b. m. z dosłownym znanym już z *Times'ów* tekstem dawniejszej noty z dnia 20 b. m., która była nieomal otwartym protestem przeciw konferencji, dochodzi się łatwo do wniosku, że Turcja zmiękła w swej opozycji. Przypuszczać można, że za wpływem ks. Bismarka, który uspokoił jej obawy. Nie trzeba zapominać, że od piątku bawi w Berlinie Drygalski basza, który w niedzielę odwiedził w Ems cesarza Wilhelma, i że w dniu jego przyjazdu *Nord. Allg. Ztg.* nie zawahała się napisać na miejscu naczelnem pisma, że p. Drygalski przybywa do Berlina „w ważnej misji politycznej", dla której transport koni arabskich w darze od Padyszacha był tylko czemś w rodzaju niewinnej envelopki na zakazanym bileciku miłośnym.

Niemniej wymownym symbolem pokojowego zwrotu jest depesza *Agencji Havasa,* półurzędowego biura telegraficznego w Paryżu, z d. 25 b. m. tej treści: „Ponieważ spokój w Egipcie został przywrócony, floty angielska i francuska prawdopodobnie nie będą przedłużały swego pobytu na wodach egipskich". Depesza Havasa — to pierwsza „gołębica pokoju" wypuszczona z gabinetu p. Freycineta. Od sześciu tygodni Paryż wytrząsał, jak z rogu obfitości, same alarmujące i wojownicze depesze, które kreśliły zawsze sytuację w kolorze o kilka tonów czarniejszym niż ona rzeczywiście wyglądała. Nagle rozwija się na Quai d'Orsay biała chorągiew i rzuca w świat za pośrednictwem Havasa owo: „ponieważ spokój w Egipcie został przywrócony!" Heine powiedziałby na to: „*Mein Liebchen, was willst du noch mehr?*"

Tymczasem i p. Lesseps, twórca kanału Sueskiego, zaniepokoił się o swoje dzieło. Wszakże w przeszłym tygodniu dalekowidze londyńskie dojrzały nad kanałem jakieś tajemnicze hufce beduinów, które nie wiedzieć czego szukały w tej okolicy. P. Lesseps telegrafuje przeto do Raghiba baszy z uprzejmem zapytaniem, jak nowy gabinet egipski zapatruje się na sprawę Suezu i czy międzynarodowa ta droga handlowa może czuć się bezpieczną pod jego egidą? Raghib pośpiesza z niezmiernie również uprzejmą odpowiedzią i zapewnia p. Lessepsa, że wszelkie obawy o zamknięcie lub zasypanie kanału Sueskiego są sennym fantomem! Przypomnijmy sobie, że p. Dilke oświadczył d. 23 b. m. w angielskiej izbie gmin, iż Anglja nie weszła w stosunki dyplomatyczne z nowym gabinetem egipskim, a może nie rozminie się z prawdą nasze przypuszczenie, że p. Lesseps był tu tylko „uczciwym pośrednikiem" pomiędzy Gladstonem i Raghibem, uproszonym przez rząd angielski do „zasięgnięcia języka" w sprawie najdrażliwszej dla Anglji.

Aby jednak nie malować sytuacji jednostronnie, dodajmy, że utrzymują się ciągle wieści o projekcie Anglji wysłania do Suezu floty, złożonej z kilku pancerników, która w Gibraltarze i w Indjach miałaby zebrać 8,000 wojska i ulokować je pod dowództwem sir Ewelina Wooda, przy ujściach kanału Sueskiego. Na ostrożności nikt nie stracił.

Mniej również dla Anglji przyjemną była zapewne wiadomość, że sułtan udzielił Arabi baszy order Medżydże pierwszej klasy, przesyłając zarazem upominek djamentowy khedywowi. Ale to już trudno. Skoro były w Egipcie dwie strony walczące i skoro Derwisz basza z obu stronami traktował, potrzeba

Z kongresu międzynarodowego literackiego

W RZYMIE.

III.

(Dokończenie. — Patrz nr 142)

Kto chce po tem odetchnąć i skąpać znużoną wyobraźnię w najrozkoszniejszych wrażeniach, ten niech z Pompei jedzie do Sorrento.

Już sama droga jest cudowną zwrotką z poematu natury.

Jadąc powozem (bo w powozie musi odbyć tę podróż ten, kto się nią nacieszyć pragnie), nie wiadomo gdzie pierwej sięgnąć wzrokiem.

Trakt wygodny, jak wszystkie drogi bite we Włoszech, wije się między wybrzeżem morza, a skalistą ścianą, służącą za szkarp naturalny zadrzewionym wzgórzom, po których rozsiane wille, pałace, ruiny ukazują się oczom w coraz innej perspektywie, w miarę następujących po sobie skrętów tego czarodziejskiego szlaku.

Począwszy od Castellamare droga zagłębia się w cieniste aleje z cytryn, kwitnących granatów i ciemniejszych dla kontrastu drzew oliwnych; w rozpadlinach opoki podpierającej górę gnieździ się silna wegetacja brzóz, kasztanów i dębiny; morze rozdrabnia promienie słoneczne w niebieskawem przezroczu swoich fal na złociste okruszyny; Kaprea rysuje się na powierzchni wód jak bryła oderwanego z nieba lazuru, za nami Wezuwjusz osłonięty płaszczem z błyszczącej lawy, otoczony pasem ogrodów przetykanym arabeską z białych domostw, miast i willi — wszystko to oblane południowem światłem, wonnę upajającym zapachem pomarańcz.

A Sorrento! jakiż to raj na ziemi — imię jego powinnoby być Sorriso, bo to może najczarowniejszy we Włoszech uśmiech natury!

Miasteczko nie wielkie, zdaje się po jakiemś rozbiciu spadać w morze z wysokości skały, do której się przyczepiło.

Na niższej części skalistej spadzistości wygląda jak zawieszone w powietrzu; przestrzeń od balkonów domostw do wybrzeża morskiego jest zawrotną przepaścią.

Sorrento rozkłada się na stoku gór piętrami, które przyroda wytworzyła z wysuwających się amfiteatralnie platform skalistych. Na każdem takiem naturalnem piętrze zieleni się i kwitnie ogród, — a ulice wijące się wężowym szlakiem między dwoma murami łączą te piętra i te ogrody. Stąd ta odrębna i charakterystyczna cecha miasta.

Domów w niem po obu stronach ulicy, jak w innych miastach nie widać, tylko kamienne ogrodzenia, z ponad których kiedy niekiedy wyciągają na drogę swoje białe, węzłowate ramiona orzechy włoskie, z pomiędzy lśniących liści pomarańczy. Na nagich gałęziach brzoskwiń czepiają się wątłe, różowe kwiatki. Owoc pomarańczy i cytryny tak obficie złoci drzewo, że zdaje się nie mieć już miejsca między połyskującemi liśćmi i spada na ulicę, dając darmo ochłodę najnędzniejszemu żebrakowi.

Słońce zachodzi — żniwiarze wracają z pola, rozłożonego gdzieś daleko na wysokościach góry.

W rysach tej pięknej, zręcznej ludności przechował się jeszcze typ grecki — kobiety szczególniej, słynne na całe Włochy, przypominają opisy Homera. Praca fizyczna nie położyła na nich piętna znużenia; stąpają lekko, raźnie, elastycznie; kibić ich faluje według linij, z których odgaduje się posągową budowę, ręka nie zepsuta wysiłkiem podtrzymuje na głowie jakieś spore zawiniątko z trawą, zaokrąglając się harmonijnie. Witają przechodnia uśmiechem, w którym wdzięcznie maluje się i uprzejmość włoska i włoskie z życia zadowolenie.

Od tych żniwiarzy dowiadujemy się, którędy trzeba iść do *Deserto,* bo niepodobna opuścić tej ziemi obiecanej nie zobaczywszy owej „samotni", zkąd rozpościera się najpiękniejsza o jakiej marzyć można panorama, a przy słonecznym dniu i czystem powietrzu widać Korsykę!

Trzeba piąć się tam, zkąd oni wracają — pod górę, drogą, która choć długo trwa, nie jest męczącą, prowadząc po kamiennych wschodach położonych w spiralną około góry, zawsze między kamiennemi ogrodzeniami, które dźwigają wiszące ogrody.

Na każdem zostawionem pod sobą piętrze tej kolosalnej ze skał budowy warto się zatrzymać—nie dla znużenia, bo się go nie czuje wobec czarów tego Edenu, ale dla rzucenia okiem na zmieniający się układ krajobrazu.

Pod stopami ścielą się gaje oliwne, pomarańczowe i cytrynowe, przecięte wężowym szlakiem drogi ginącej gdzieś we wnętrzu miasteczka, nad którem rozpościera się już ciemna zmroku opona, zasiana migotliwemi punkcikami zapalanych w oknach świateł; gdzieniegdzie z pomiędzy tej masy drzew i krzewów, stopniowanej według całej gamy zieleni, szarzeje jasna plama opoki lub bieli się domostwo, o linjach, które zacierają się w tej niepewnej godzinie walki między światłem i cieniami.

To, co przed chwilą widziało się z jednej strony tonące w zmroku, wysuwa się po kilku minutach z drugiej, skąpane w purpurze ostatnich słonecznych blasków. Całe grupy pejzażu zdają się przenosić z miejsca na miejsce. Dalekie plany zbliżają się, bliższe odsuwają się; wysokości oddalenia kombinują się coraz odmiennie; szczegóły krajobrazu grupują się tak cudownie, że wyobraźnia nie jest w stanie podążyć za rzeczywistością, składa skrzydła zrzekając się lotu—a w sercu rodzi się na chwi-

było łaskę Padyszacha okazać także obu stronom. Niemiłe to dla Gladstone'a i lorda Granvill'a, ale dlaczegóż wbrew własnemu przekonaniu, jedynie dla okazania „jedności“ z Francją („*entente*“, jak mówią świeżo ogłoszone w księgach błękitnej i żółtej, dokumenty) zgodzili się na notę p. Gambetty z dnia 7-go stycznia i wysłali floty, które narobiły tyle awantur w Egipcie, mimo, że nie miały na pokładzie żołnierzy?

Publikacja obu książąt dyplomatycznych zepchnęła całe brzemię winy na p. Gambettę, skoro pokazało się z nich, że lord Granville nie życzył sobie ani chwili „akcji materjalnej“ ze strony Anglji i Francji, i że już w dziesięć dni po owej nocie do khedywa oświadczył otwarcie posłowi francuskiemu, p. Challemel-Lacour, że do akcji takiej nie przystąpi.

P. Gambetta pragnął więc wydać wojnę chyba całej Europie i głową mur przebić. To też wszystkie pisma paryskie, z wyjątkiem kilku organów p. Gambetty — po ogłoszeniu w sobotę „księgi żółtej“, zręczają się nad nim nielitościwie.

Intransigeant powiada, że uważał p. Gambettę dotąd za rodzaj Machiavela a przekonał się teraz, iż nie był on nawet zręcznym poliszynelem. *National* pisze: P. Gambetta zaszkodził w równej mierze Anglji i Francji, dowiodłszy skutkami swej polityki bezwładności obu mocarstw w Egipcie i przyprawiwszy je o zupełną utratę tradycyjnego uroku (*préstige*), jaki wywierały na ludność afrykańską. Do Francji zaś obudził podejrzenia w Europie i osamotnił ją. Nawet organ Grévy'ego, *Paix*, zrzuca wszelką odpowiedzialność za dzisiejsze kłopoty Freycineta na — p. Gambettę. To też „gdy izba ujrzała“, jak mówi *Rappel*, „że po za kwestją ministerjalną stoi kwestja patryjotyczna, przeszła zupełnie na stronę Freycineta, ratującego zawikłaną przez gabinet dawniejszy sytuację i stanowiącego zaporę przeciw polityce awantur“.

Ambasador austrjacki w Paryżu, hr. Beust, złożywszy swój urząd, opuścił dnia 25-go b. m. Paryż. Zastępuje go hr. Gołuchowski, radca legacji, syn byłego namiestnika Galicji.

Br. Z.

Opieka nad przemysłem krajowym.

IV.

Oparłszy się na zasadzie samopomocy przemysłowej, wypada nam już postępować konsekwentnie w tym kierunku.

Zatem zwrócenie uwagi publicznej na tę produkcję, jaką już posiadamy, inicjowanie nowych gałęzi przemysłu, oraz pomoc fachowa, techniczna dla pracowników krajowych stają w rzędzie najpierwszych obowiązków towarzystwa ochronnego; od tych kierunków działania zacząć należy koniecznie.

Dzisiaj dzieje się zwykle, że produkta krajowych fabryk i rękodzieł najczęściej giną w powodzi zagranicznych. Każdy prawie handel przepełniony jest cudzoziemszczyzną, a jeśli wśród niej pojawi się produkt krajowy, to kupiec, licząc się z opinją ogółu, albo go poda za zagraniczny, albo zaleci bardzo nieśmiało. Przyczyną takiego stanu rzeczy oczywista, że jest wszechwładna pani naszego społeczeństwa — moda, oparta na hołdzie zwyczajom zagranicznym. Rozwielmożniła się ona w przeszłości, więc i obecnie panuje bez obawy współzawodnictwa z pierwiastkami rodzimemi.

Pod tym względem nie zmieniliśmy się—jesteśmy „pawiem narodów i papugą“, jak się wyraził w szlachetnem rozgoryczeniu nieśmiertelny Juljusz — ale przecież nie może tak być dalej, sam instynkt zachowawczy pcha nas na inną drogę.

Więc owo nieśmiałe zalecanie produktów krajowych, lub podawanie ich za francuskie albo niemieckie — raz na zawsze musi ustąpić z praktyki.

Miejmyż odwagę przyznać się do swojej pracy i błędów. Osiągnięcie tego rezultatu będzie wielkim krokiem na drodze postępu społeczno-ekonomicznego. Zasada samopomocy — tego po nas wymaga.

A jak niezbędnem jest przyznanie się do produkcji własnej i danie jej pierwszeństwa przed wyrobami cudzoziemskiemi, dowodzi tego choćby i ta okoliczność, że wiele rzeczy u nas wykonywanych idzie za granicę, a ztamtąd dopiero wchodzą, jako towar francuski, niemiecki lub angielski. Fabryka np. papieru w Czerlanach pod Lwowem sporządzała przednią bibułkę używaną do papierosów. Produkt ten w arkuszach fabrycznych wychodził do Wiednia, gdzie pocięty i oprawny w książeczki wracał następnie do Galicji pod postacią papierków francuskich.

Ileżby to nasi kupcy i przemysłowcy na ten temat mogli naropowiadać; więc nie rozwodzić mi się dłużej nad tą znaną powszechnie, a w każdym razie nieprzyjemną dla nas sprawą.

Etykieta francuska lub angielska pociąga nas zwykle ku sobie, bez względu nawet, czy ona u nas czy za granicą sporządzona. Natomiast etykieta polska i firma krajowa często stają wobec nas obojętnie. Dużo dałoby się na ten temat powiedzieć, ale wracam do właściwego założenia, nie chcąc zbytecznie rzeczy niniejszej przewlekać.

Spostrzeżenie powyższe przytoczyłem jedynie celem poparcia wniosku, żądającego bezwarunkowego zwrócenia uwagi na wyroby przemysłu i rękodzieł krajowych. Przeprowadzenie tego wniosku, o ile mi się zdaje, jest łatwem. Potrzeba wprawdzie zrzec się coś z nawyknień i przesądów starych, ale sądzę, że dla dobra ogółu ten sam ogół potrafi być ofiarnym...

Jakoż, zdaniem mojem, na drodze do urzeczywistnienia tego celu wypadłoby przedewszystkiem rozpocząć od utworzenia bazarów, wyłącznie z wyrobami krajowemi.

Wierzę mocno, że z chwilą wytworzenia zwrotu w opinji publicznej na rzecz produkcji krajowej, fabryki cudzoziemskie istniejące u nas zastosują się do żądań towarzystwa ochronnego, o jakich mówiłem w poprzednim artykule; więc już na sam początek mielibyśmy do rozporządzenia znaczny zapas i różność gatunków z działu przemysłu krajowego.

Ta właśnie okoliczność ułatwiałaby stworzenie bazarów, poświęconych krajowemu przemysłowi; zacząwszy od galanteryjnych i zbytkownych przedmiotów, aż do najprostszych wyrobów — wszystko to składałoby się na bazary krajowe.

Zresztą zakłady tego rodzaju byłyby rozgatunkowywane, podobnie jak i dzisiejsze handle czy sklepy; nie wątpię, że w początkach bawiłyby one publiczność kupiącą więcej jako nowość, ale z czasem nowość ta wszczałaby w życie, nabrała praw obywatelstwa i wyparła cudzoziemszczyznę z przemysłu i handlu naszego.

Więc specjalne bazary dla przedmiotów drobnego przemysłu, wyrobów fabrycznych, przedmiotów zbytkownych itp. rodzaje onych byłyby uprawnione w zupełności; Iwowski np. Bazar wyrobów krajowych, założony niedawno za inicjatywą „Spójni“ przez p. Stanisława Markiewicza, mógłby dostarczyć doskonałego wzoru dla wprowadzenia w życie tego rodzaju zakładów.

Ponieważ towarzystwo ochronne posiadałoby filje po różnych punktach kraju, więc organizowanie bazarów stałoby się możebnem i po całej prowincji. Działanie w tym kierunku zalecałoby się jako konieczność. Każde miasto powinno posiadać tego rodzaju zakład.

W części daloby się i wsie pozyskać w tym kierunku, zwłaszcza przy obudzonym dzisiaj ruchu do reorganizacji karczem. Innym razem zabiorę głos w tej sprawie, więc obecnie nadmieniam tylko, że karczmy możnaby przekształcić na rodzaj zakładów spożywczych. Tym sposobem nabrałyby one charakteru łącznika pomiędzy wsią a miastem, łącznika opartego na wzajemnym interesie. A wiadomo nam, że interes najlepiej utrwala każdą instytucję, więc i karczmy tak zorganizowane miałyby zapewnione powodzenie.

Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób bazary mają być urządzone, czy na zasadzie stowarzyszenia wielkiego, czy też samodzielnie przez różnych przedsiębiorców?

Niezawodnie towarzystwo akcyjne, czy udziałowe rozporządzałoby większemi siłami, ale z różnych względów nie byłbym za niem; administracja takiego towarzystwa bywa zazwyczaj kosztowną, powtóre jego wykonawcy może nie zawsze mogliby przeprowadzać z takim skutkiem interesa, jak pojedyńczy właściciele bazarów.

Wreszcie i wady musimy tu wziąć w rachubę—a do nich między innemi należy brak harmonji w interesach. Nie lubimy się poddawać rygorowi wspólnictw. Wada ta istnieje, więc należy ją uwzględniać, jeżeli chcemy bazary widzieć rozwinięte dobrze i skutecznie ze względu na przemysł i rękodzieła nasze.

---

lę, na jedną chwilę pragnienie tak silne, że nad niem zapanować niepodobna: zostać tu na zawsze!...

Tymczasem trzeba iść—bo jeszcze nad nami czerni się bór—a dopiero wyżej sterczy zakryte przed wzrokiem *Deserto*.

Słońce schowało się już zupełnie—droga między murami zagłębia się w gęstwinę leśną; odgłosy życia odzywają się coraz rzadziej, cisza i ciemność ogarniają wędrowca, który zwalnia kroku pod wpływem zadumy.

Nareszcie drzewa rzadzieją — las się skończył—droga zwęziła się do rozmiarów zwykłej ścieżki, która już dość stromo prowadzi ku górze.

Odrazu nikną wszystkie cechy pejzażu południowego: po obu stronach ścieżki złocą się dwa łany zboża nakrapiane punktami czerwonego maku i niebieskiego habru; konik polny dzwoni w nich pieśń do snu; kłosy chylące się pod tchnieniem łagodnego wietrzyku szeleszczą znanym jakimś odgłosem, a serce wędrowca bije w piersi jak młotem i wyrywa się gdzieś daleko za morze, za góry, za lasy.

To chyba nie Włochy... to chyba mazowieckie pola!

A co tam słychać zdaleka?

Dzwonek wydzwania Anioł pański —głosy jakieś wyciągają nieuczenie, poprostu modlitwę wieczorną... to pewno modrzewiowy kościołek wtulony między stare lipy.

Biegnijmy!

Na wierzchołku góry w obrębie czworobocznego murowanego ogrodzenia stoi stary, mocno podrujnowany klasztorek.

Architektura samotni nie zaleca się niczem zajmującem. Mniejsza o to do jakiego niegdyś należała zakonu... Dziś w tych murach znalazła pomieszczenie jakaś ochrona dzieci, których głosy w tej chwili zawodzą *unisono* w klasztornej kaplicze.

Przez skrzypiącą furtkę wchodzimy za parkan.

W czterech kątach placyku, na którym stoi klasztor, wznoszą się krzyże, przed każdym krzyżem ławeczka, a z każdej ławeczki widok na inny punkt panoramy.

Pod jednym z krzyżów siedzi zapatrzony w ciemniejącą oddal zakonnik, którego twarz spokojna ale zadumana wynurza się z cienia, oblana światłem księżyca.

Ten osamotniony szczyt, to istotnie *il Deserto*, pustka owiana jakąś błogą atmosferą oderwania się od trosk powszednich i drobnych zabiegów, nad którymi wznoszą się rozmyślania dawnych rozbitków życia i niewinne modły dzisiejszych, nieświadomych swego wydziedziczenia istot!

Księżyc podnosi się coraz wyżej—już rozpostarł się świetlaną smugą na falach Partenopejskiej zatoki—już bladą jasnością oblał góry i skały, wydobywając naokoło siebie niezrównanej piękności półcienia, srebrzysto-niebieskawego, przezroczystego kolorytu, a po przeciwległej stronie ciemności coraz grubsze otulają amfiteatr lasów i ogrodów, znacząc czarną prawie barwą kondygnacje zarośli, niby fałdy zielonej opończy aż do podnóża góry, gdzie właściwe miasto mruga rozsypanemi tu i owdzie światełkami.

Śpiew ustał... milczenie zaległo Tebaidę małoletnich, zakonnik wolnym krokiem zmierza ku wrotom klasztoru... a nam trzeba wracać.

Wraca się inną drogą—na wioskę Santa Agata, ale przebyć trzeba podobną wężową linję schodów lub równej wysłanej kamieniem pochyłości, ujętej znów w dwie ściany z głazów.

Przejście to czasem podobne jest do ciasnego i wysokiego korytarza lub tunelu, któremu za sklepienie służą gałęzie kasztanów i drzew oliwnych.

W takim tunelu byłoby zupełnie ciemno, gdyby nie promienie księżycowe, przedzierające się miejscami przez liście cytryn i pomarańcz; czasem kurytarz urywa się—i na zakręcie zamiast muru, odsłania się ukryte w gęstwinie ostrołukowe okno niewiadomo od czego i przepuszcza na taflę schodów drżący snop nocnej jasności, albo spowita bluszczem arkada—albo framuga, w której przed wizerunkiem Madonny buja się kołysana wiatrem kolorowa lampka.

A jeżeli zaułek jakiś zaciemni się tak, że żadne doń światło nie dochodzi—wtedy jeszcze widzi się drogę przed sobą—bo oto z drzew, z krzewów, z odłamów skały spada iskrząca rosa, rozsypują się latające szmaragdy.

To *luciole* większe i silniej świecące niż nasze świętojańskie robaczki, a takie ich mnóstwo, że kiedy od czasu do czasu rozstąpi się nad głową wędrowca liściaste sklepienie i błysną rozsiane na lazurze gwiazdy, to niebo łączy się z ziemią tym złocistym piaskiem i nie wiadomo czy to gwiazdy spadają z lazuru, czy skrzydlate meteory wzbiły się aż pod niebiosa.

Wśród takiej latającej illuminacji wróciło się do miasta, ażeby tam na tarasie hotelowym zatopić wzrok w obszary morskie, słuchać dochodzącej z dołu pieśni rybaka, napawać się upajającemi woniami i wyprzedzać myślą wycieczkę do Capri, która, według wyrażenia Jana Pawła Richtera, jak Sfinks strzeże skarbów Neapolitańskiej zatoki.

Niestety, brak czasu skrócił o wiele tę upragnioną wycieczkę: można było zaledwie zwiedzić Grotę lazurową i rzucić okiem na ogólną wyspy panoramę.

Spuściwszy się na wybrzeże przez tunel wybity w skale pod hotelem wzniesionym na jej szczycie,

Nie idzie przecież za tem, aby na zasadzie spółek nie uorganizować bazarów — sądzę, że powodzenie interesu da harmonję wspólnikom nie chcę być optymistą, choć zawsze ze względu na naturę naszą głosowałbym za samoistnemi bazarami—one przedstawiają mi większą rękojmię rozwoju.

Lecz mniejsza o to, kto ma zakładać bazary z wyrobami krajowemi— nam chodzi o ich powodzenie, a to wystarczającem, jaka pobudka działania.

Zakłady takie wytworzone bądź przez zakupno przedmiotów z pierwszej ręki, bądź za pośrednictwem drogi komisowej wytworzyłyby ognisko, na które zwróciłyby się oczy opinji publicznej; w nich ogół znalazłby wybór i wytwarzałby w sobie zamiłowanie ku rzeczom swojskim.

O to nam właśnie chodzi przedewszystkiem.

Co się zaś tyczy agitacji na rzecz bazarów, to z obowiązku popierałoby je towarzystwo ochronne za pośrednictwem swoich organów i członków. Jednocześnie dziennikarstwo nasze nie odmówiłoby im swego poparcia. To nie ulega wątpliwości.

Sądzę, że powyższe uwagi przekonywują czytelnika o skuteczności działania bazarów — więc nie rozwodzić mi się o nich więcej.

Natomiast zwracam się do innej wielce doniosłej sprawy w kierunku opieki nad handlem i przemysłem krajowym; sprawa ta zostaje w bezpośrednim związku z bazarami.

F. K. Martynowski.

Dwadzieścia pięć lat...

Wczoraj, o godzinie dziesiątej zrana, w kościele panien wizytek na Krakowskiem - Przedmieściu zgromadziło się na nabożenstwo małe kółko ludzi, którzy przed dwudziestu pięciu laty w tym samym kościele święcili swoje wyjście w świat po ukończeniu nauk gimnazjalnych.

Byli to uczniowie gimnazjum realnego, spełniający uroczyste przyrzeczenie dane sobie wspólnie w 1857 r., kiedy otrzymawszy patenta dojrzałości rozejść się mieli w różne strony kraju i świata.

Opuściło wtedy gimnazjum czterdziestu trzech, stawiło się na tę uroczystość wspomnień... szesnastu!

Ci, których brakowało, nie żyli lub stawić im się nie pozwoliły przeszkody silniejsze od ich woli; tych, którzy przyszli, czas i ciężkie życia koleje przedwcześnie nacechowały, odbierając im w czterdziestu kilku latach zewnętrzne drogiej młodości pozory.

Ludzie wyglądali starzej nad wiek — ale tylko wyglądali; potrzeba było pierwszego zetknięcia, pierwszego serdecznego powitania, ażeby na najpoważniejszej fizjognomji odnalazło się to, co przed laty jej charakter stanowiło.

Po mszy wysłuchanej na tem samem miejscu, gdzie się dziećmi i młodymi chłopcami codziennie spotykali, dawni koledzy udali się do fotografji, w towarzystwie czterech swoich profesorów, zaproszonych w dowód czci i wdzięczności za przewodnictwo, któremu uczniowie winni byli wydobycie się na niezależne stanowiska społeczne, w dowód pamięci i uznania tej spójni między uczniami i nauczycielami, która kształciła nietylko umysł, ale i serce, dawała nietylko naukę i charakter i szkołę czyniła szerszem rozwinięciem rodziny.

Resztę jubileuszowego programu wypełniła wycieczka do Natolina, którego pałac, dzięki uprzejmemu przyzwoleniu pani hr. Augustowej Potockiej, oddany był do rozporządzenia zgromadzonym, wspólne śniadanie i obiad, a przedewszystkiem zaznajomienie się wzajemne z losami i kolejami, przez które każdy w ciągu dwudziestu pięciu lat przechodził.

Te opowieści, proste, szczere, były niezmiernie zajmujące, nie ze względu na fakta, bardzo zwyczajne, ale ze względu na wydobywającą się z nich charakterystykę całego pokolenia i warunków, wśród których z chłopiąt wyrobili się ludzie...

Wszyscy wyszli z oddziałów mechanicznego lub chemicznego — a mało który został tem do czego się sposobił; z owych gimnazjalnych mechaników i chemików wykształcili się lekarze, prawnicy, urzędnicy, literaci, najmniej zostało... techników.

Jakaż to ilustracja stosunków w kraju!

Wszyscy otrzymali wykształcenie realne, nikt tego nie żałował, ale nikt nie zapomniał że po za światem realnym, po za cyfrą, linją, wagą jest świat inny, który w człowieku kształci wyższe pragnienia i dążenia.

Jaki komentarz do poglądów na życie!

Każdy pracował na niezależny byt, — nikt nie gonił za groszem; każdy zdobył sobie stanowisko, nikt nie zrobił karjery...

Jakie świadectwo dla charakteru — i czyż to wszystko nie składa się na ogólną charakterystykę całego ówczesnego pokolenia, którego cechą była uczciwość prywatna i publiczna pewien polot, pewna fantazja w przywiązywaniu się do wyższych w życiu zadań, mnóstwo dobrej woli, gotowości do poświęceń i nawet w błędach dobra wiara.

To też zebrawszy się po 25 latach wszyscy mogli o sobie z dumą powiedzieć: „szliśmy uczciwą drogą, patrzymy sobie śmiało w oczy i bez namysłu wyciągnąć możemy dłonie do wspólnego uścisku“...

Nic dziwnego, że dzień jubileuszu przeszedł w nastroju, który dawnym gimnazistom na resztę życia upamiętni datę 27-go czerwca 1882 r.; nic dziwnego, że pośród różnych wnoszonych toastów wspominano ciągle i w różnych formach to gimnazjum, które kształciło nietylko realistów ale i obywateli i że z temi wspomnieniami zwracano się do czcigodnych profesorów: Skrzypińskiego, Aleksandrowicza, Łopuskiego i Jurkiewicza.

Chcąc upamiętnić dzień wczorajszy, złożono na ręce profesora Aleksandrowicza około 200 rs. na podtrzymanie szkoły ogrodniczej.

Wspólna gawęda trwała blisko do północy, poczem koledzy rozłączyli się znowu, nie wiedząc może kiedy i gdzie się razem znajdą, ale unosząc do dalszej przez życie wędrówki najlepszą otuchę...

W. B.

FRAGMENTA.

I.

Na siebie samych, bracia, nie patrzcie jak ślepi!
To nie jest wiara w przyszłość, to obłęd rozpaczy,
Co z piersi wam wydziera okrzyk: Będzie lepiej!...
To „będzie lepiej,“ w którem słychać: „...bo inaczej.“

Gorączki szał w marzeniach cudackich was krzepi;
Każdy z was dla ludzkości inne drogi znaczy
I sądzi, że świat cały i nas przeinaczy,
Gdy w nowych praw formułki nas i świat zasklepi.

Daremne i przedwczesne wysiłki i wrzawa.
Trzebaż nam, marzycielom, was trzeźwych miarkować?
Na skale nawet licha nie wyrośnie trawa:

Uprawcie grunt, a ziarno zacznie w nim kiełkować.
Zanim zaczniecie nowe rozpisywać prawa,
Nauczcie się wy sami wpierw — stare szanować.

II.

Wszędzie zmrok, wszędzie tylko niepewność i trwoga
I żądz nienasyconych żrąca dusze wściekłość,
O złudzeń sen ostatni walka w imię Boga,
A w walce rozpaczliwa ginących zaciekłość.

Wszędzie łzy, lub śmiech, w którym słychać jęk tłumiony
I konającą wiarę w ideałów wieczność,
Porywów gorączkowych ironiczna sprzeczność
Z zawodami nadziei nigdy nie ziszczonej.

Wciąż nowa obietnica, nowa zapowiednia
W przyszłość mglistą ludzkości wzrok na chwilę zwraca,
Aż znowu dzisiejszego dnia troska powszednia

Od jaśniejszych widziadeł wszelką myśl odrywa
I tylko płonnych marzeń ta chwila szczęśliwa
Złudzeniem nowem nasze wspomnienia zbogaca.

III.

Widziałem—drżąc powracam do tych snów wspomnienia.
Wzrok mój spoczął na zgasłym i wystygłym globie,
A cisza była wielka na olbrzymim grobie,
Na grobie ostatniego ludzi pokolenia.

---

dopłynęliśmy łodzią do parowca odbywającego codzień drogę między Neapolem, Sorrento i Capri.

Ranek był cudny, widnokrąg jaśniejący, morze leniwie zdrzemnięte, powietrze świeże i łagodne. Wille nad zatoką rysowały się w nadbrzeżnem przezroczu, jak wychodzące z kąpieli nimfy. Sorrento nikło z przed oczów ze swoim piedestałem ze skał uwieńczonym zielenią, a zbliżała się Caprea ze swemi pomarszczonemi wzgórzami, rozkosznemi sadami, białemi wioskami rozrzuconemi tuż nad wodą, lub zawieszonemi na spadzistościach gór, z pieczarami, do których fale morskie wślizgują się wązkiemi i niskiemi otworami, niosąc na ofiarę ukrytym bóstwom złoto, które im słońce w darze rozsypuje i ciemne przezrocze szafirów, rozpryskujących się w pył niebieskawy o skaliste ściany.

Jedna z takich pieczar nosi miano Groty lazurowej.

Tradycja opiewa, że grecy i rzymianie znali grotę utworzoną z jednej sztuki konchy perłowej, do której schroniły się nimfy i nereidy, kiedy hyzop chrześcijański egzorcyzmował morza wodą święconą.

Jakiś prałat zapewniał w liście do przyjaciela, że w tej pieczarze znalazł przytułek nieszczęśliwy Glaucus, kiedy z rybaka przemieniony został w rybę i kiedy bogowie tak byli roztkliwieni jego łzami, że mu przywrócili ludzką postać.

Nowożytny romantyzm napełnił grotę złemi duchami, morskiemi potworami, duszami potępionemi, djabelskiemi widmami i czarownicami, które tam odbywały sabat; nikt nie odważał się wejść do groty, bo legendy miejscowe groziły każdemu śmiercią, wyssaniem krwi przez widma i porwaniem duszy do piekła.

Pewien malarz niemiecki zebrał się na odwagę i dostawszy się wpław do groty, wrócił cały ale zrozpaczony, że żaden pędzel nie odda cudów kolorytu i oświetlenia, które śmiałość jego wynagrodziły.

Gdy dopływaliśmy do pierwszej, cienie wzgórz otaczały wejście do Groty, zabarwiając fale morskie mocnym tonem niebieskim, przechodzącym w fjolet. W stronie, gdzie Grota się otwiera, słońce padało z całą siłą. Zdaleka zdawało nam się, że nie będzie można przedostać się przez ciasne wejście.

Istotnie tylko wąziutka łódź, w której trzeba się zgiąć twarzą do dna, może wśliznąć się w niski otwór groty; ale wewnątrz jakiż czarodziejski widok! Trzeba chyba jak Castellar uciekać się w opisie do jubilerskich metalów... Pływa się na falach z płynnych turkusów, łódź zostawia na wodzie opalową bruzdę; głąb toni morskiej rozjaśniona jest nawskróś niebieskim światłem księżycowej nocy; ściany i sklepienia Groty mienią się odblaskami alabastru i lazuru; wszystkie przedmioty po nad wodą czarne są jak z lawy polerowanej; wszystko co zanurza się w wodzie ma barwę srebrną, jak gwiazdy poranne.

Jak na Wezuwjuszu, tak w Grocie lazurowej czeka na podróżnego rozebrany lazzaron, gotów za franka skoczyć w fale morskie, ażeby mu pokazać kontrasty oświetlenia ciała, które w wodzie wygląda jak z kryształu górnego kiedy głowa odrzyna się od reszty korpusu kolorem czarnego bronzu.

Nie chce się wyjść z tej fantastycznej wodnych bóstw świątyni, w której wszystko zachwyca: cisza uroczysta, blask wód, czary światła, krople sączące się z wioseł jak drobne szafiry, powierzchnia morza ciemna jak metal roztopiony, świetlane odbicie lazuru na białych sklepieniach, ciemna barwa łodzi, perły i djamenty wydobyte z fal za każdym jej ruchem, światło dzienne przyćmione jak zapowiedź zmroku, nawet noc ciemna nęcąca tajemnicą do innych Groty otworów.

Nie chce się wyjść—a tu przeciągłe świśnięcie parochodu wciska się jak chrapliwe nawoływanie rzeczywistości do tego nieziemskiego świata i przypomina nietylko, że trzeba pożegnać Capri, ale że ta zaczarowana wyspa jest ostatnim naszym etapem w błogosławionej Italji.

Odwróci się karta podróży i niewiele już pozostanie do zamknięcia—może na zawsze księgi wrażeń, do rozpoczęcia nowego rozdziału księgi wspomnień.

Pożegnanie sprawia istotną boleść— bo pewne uczucia, pewne duszy nastroje nie powtarzają się w życiu...

Ze wspaniałym kwiatem sztuki można się jeszcze spotkać we Florencji; morze oczarować jeszcze potrafi swojem skamieniałem marzeniem, które zwie się Wenecją—ale Rzym, ale Neapol nie ukaże się już nigdy takim, w jakim rozkochała się kołysana od młodości wyobraźnia.

W chwili rozstania, jedna tylko myśl pociesza, że się zobaczy szarą Wisłę i mknących po niej z raźną piosenką flisaków; że oko wysilone mierzeniem niebotycznych szczytów, zawrotnych przepaści i zdradnych toni, olśnione falami przezroczystej jasności, spocznie na rozległych zielonych równinach, na złotych łagodnie falujących łanach, na samotnej gruszy zadumanej wśród pola, zatonie we mgłach wnoszących się nad ciemnemi lasami i zajdzie łzą na odgłos prostaczej ligawki po rosie dolatujący z dąbrowy.

Kogo ta myśl nie opuszcza, ten ma w niej źródło poezji, odkrywającej piękności w zachodzie słońca nad leszczynowym gaikiem, w zacisznem milczeniu leśnej polanki, na której uzbierawszy dzban jagód, odpoczywa wiejska dzieweczka, w ubielonych wapnem ścianach chłopskiej chaty, od których odbija pstrocizna malw, słoneczników, maku i dziewanny.

Jest to artyzm serca—kto go zdołał do późna zachować, dla tego poetycznem jest każde drzewo stojące przy znanej dobrze drodze — bo widzi czepiające się na jego gałęziach pajęcze nici prześnionych marzeń, jak przędzę babiego lata w jesieni żywota, ten się pociesza po obcych muzeach i galerjach, bo w duszy nosi muzeum pamiątek, w myśli przechowuje tysiące obrazów przeszłości, — ten wreszcie powtarza: „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej“—z tem goretszem uczuciem, im biedniejszym, smutniejszym, nieszczęśliwszym jest dom, do którego powraca.

Władysław Bogusławski.

Widziałem jak na gruzach zamarłego świata
Archanioł promienisty stanął, jak Jeremi —
I głosem, który z gwiazdy na gwiazdę przelata.
Obwieścił trzykroć: nędzę, nicość i zgon ziemi.

A było to ostatnie długiej skargi słowo
Tej ziemi, w którą wsiąkło łez tyle, krwi tyle.....
Lecz nie przebrzmiało jeszcze, kiedy światłość nową

Ujrzałem gdzieś w oddali wielkiej — i za chwilę
Zbiegł mgławic blady promień ku naszej mogile — — —
Ileż Ci takich mogił potrzeba, Jehowo!?

Czesław.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum dóbr państwa roztrząsany jest, jak donosi *Gołos*, projekt dotyczący reform zarządów gubernjalnych wspomnianego ministerstwa; przedewszystkiem ulegną zmianie etaty geometrów.

= *Jużnyj Kraj* donosi, iż gubernatorom przyznane zostało prawo pozwalania na otwieranie aptek przez osoby prywatne, oraz rozmaite instytucje, lecz jedynie w takich miejscowościach, które odległe są o 7 wiorst od istniejących aptek; celem otwarcia wymaganem jest także zezwolenie lekarskiego zarządu gubernjalnego.

= Z powodu ukazania się owadów niszczących zboże w rozmaitych gubernjach postanowiono, jak donosi *Nowoje wremja*, wysłać entomologów celem ich zbadania; za wynalezienie skutecznego środka zniszczenia tych szkodników naznaczoną będzie nagroda pieniężna.

= Cło od książek drukowanych w języku rosyjskim i przywożonych do Rosji nieoprawnych pobierane będzie po rs. 3 od puda, za oprawne pobierać się ma opłata po rs. 4 kop. 50 za pud; książki w innych językach wolne są od cła.

= Komunikacja pocztowa pomiędzy Buskiem i Pińczowem z jednej strony, z drugiej pomiędzy Kielcami a Stopnicą, została ulepszona, tak, iż Busko będzie obecnie korzystało z codziennego biegu poczt z główniejszych punktów kraju.

= Z powodu zwiększenia się przy okazji przeprowadzki świętojańskiej ruchu wozów roboczych w mieście naszem, władza policyjna przypomniała istniejące w tym względzie rozporządzenia.

= P. oberpolicmajster warszawski rozporządził, iżby ajenci policji śledczej w czasie przeprowadzki obecnej pilną zwracali uwagę na rzezimieszków.

= Policja skonfiskowała wczoraj za Żelazną Bramą 243 funtów owoców niedojrzałych; winni sprzedawania produktów niezdatnych do użytku pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

= Zarząd kontroli służących przypomina, iż wielu służbodawców zaniedbuje się w wykupywaniu książeczek służbowych (cena kop. 60) przy zmianie służącej; względem niestosujących się dobrowolnie do przepisów regulowaną być może kara pieniężna w wysokości rs. 5.

= Pp. inżenierom i budowniczym miejskim zalecono złożyć wnioski swoje co do budowy lub restauracji miejskich budynków i urządzeń w roku przyszłym.

= Magistrat warszawski ogłosił licytację na dostawę w roku 1883 dla warszawskiej straży policyjnej i ogniowej materjału na buty; wartość dostawy sięga 20,000 rs.

= Dozwolone zostało kursowanie omnibusów zwykłych od rogatek mokotowskich do Wierzbna; omnibusy odchodzić mają co godzinę.

= Budynki i place przy ulicy Czerniakowskiej, należące dawniej do Towarzystwa żeglugi parowej, zakupione zostały przez p. T. za sumę 41,000 rs.

= Folwark i hamernia miedzi Osiny w tych dniach nabyte zostały przez p. P. z Warszawy za sumę 230,000 rs.

= W dniu wczorajszym, w domu Neprosa, na rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej, otwartą została nowa lecznica dla przychodzących chorych. W lecznicy tej przyjmują udział następujący lekarze: Dorantowicz, Estreicher, Ficki, Kadler, Kleczkowski, Landau, Malcz, Pawłowski Kalikst, Pankiewicz, Przyborowski, Rosenthal Albert i Sierpiński. Lecznica otwartą jest codziennie od 9-ej zrana do 6-ej wieczorem.

= W sobotę, o godzinie 3 ej po południu, w tutejszym instytucie głuchoniemych i ociemniałych odbędzie się doroczny popis uczniów i uczennic.

= Na międzynarodowy kongres w sprawie ociemniałych, mający odbyć się w końcu lipca w Frankfurcie nad Menem, jako przedstawiciel warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, uda się zasłużony nauczyciel tegoż instytutu, p. Filip Szymański.

= P. gubernator warszawski, jenerał-lejtnant br. Medem, powrócił z Petersburga do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze letnim „Hugonoci" z pp. Alenim i Tamburlinim, którzy kończą już w tych dniach szereg swoich występów.

* Ceniony basista p. Wł. Zajdeman zaproszony został przez dyrekcję teatru na sześć gościnnych występów w ciągu sezonu letniego.

* Wczoraj teatr poznański w „Alhambrze" przedstawił nowość, która z pewnością doczeka się długiego szeregu przedstawień i nie rychło ustąpi z repertuaru scenicznego.

Może zalety krotochwili jednoaktowej ś. p. Stanisława Dobrzańskiego: „Wujaszek Alfonsa" nie przemówiły wczoraj pełnym głosem, ale też krotochwila wymaga doskonałych artystów; przeniesiona wszakże na scenę rozmaitości—co z pewnością nastąpi—nie omieszka budzić homerycznego śmiechu, jak to zresztą było i wczoraj.

Jestto krotochwila w stylu iście francuskim; pierwszy raz u nas wprowadza ona żywioł ruchu scenicznego i komizmu sytuacyjnego w takiej sile i z takim zasobem świeżej, bujnej pomysłowości, złożonej z motywów jasnych, prostych i z niezmierną lekkością się wiążących.

Na scenie panuje ciągły rozgardjasz, nieporozumienie piętrzy się na nieporozumieniu, a jednak sytuacja nigdzie nie traci miary prawdopobieństwa.

Naturalnie, że w stosunkach życia istotnego taki natłok nieporozumień i mimowolnych mistyfikacyj nie może się zdarzyć na jednem miejscu i w jednym czasie, ale w krotochwili Dobrzańskiego jest wewnętrzna, logiczna możliwość, niema burleski, która drwi sama z siebie prawem estetycznej „*selbstironie*", przez współczesnych francuzów nadużytej i do niedorzeczności sprowadzonej.

Utwór Dobrzańskiego — przypominający pomysłem i werwą akcji „Posażną jedynaczkę" Fredry, którą pod ostatnim względem przerasta — maluje kłopoty młodej pary małżeńskiej, zamieszkującej we Lwowie, którą najeżdża cała rzesza znajomych i prawdziwych lub przypadkowych wujaszków w czasie jakiejś uroczystości krajowej, na którą spływa z całej prowincji mnóstwo gości.

Jeden z przyjaciół, którego pan Alfons uważał dotąd za kawalera, zwozi mu żonę z dzieckiem i mamką, drugi przyjeżdża z separatką, która przywiązała się doń w wagonie kolei żelaznej i odwiązać nie chce; zamaszysty szlachcic z sanockiego lokuje się w domu p. Alfonsa, myśląc, że zajechał do hotelu, dawniej stojącego na tem miejscu, i panią Adelę uważa za kelnerkę, a obu przyjaciół za hotelowych, co sprowadza mnóstwo sytuacyj szczerze komicznych, ponieważ ci przypuszczają, że hałaśliwy przybysz jest spodziewanym wujaszkiem Alfonsa i przez poświęcenie dla męża i kolegi spełniają z rezygnacją wszystkie funkcje kelnerów, aż do ściągania butów strudzonemu podróżą szlachcicowi...

Profesor Tertuljan Miller zajeżdża także do p. Kaczorkowskiego, pomyliwszy się tylko o tyle, że pragnął zajechać do siostrzeńca swojego p. Gąsiorowskiego.

Naturalnie, że rozgardjasz się układa i powszechna mistyfikacja wyjaśnia, ale zręcznemu i wybornie scenę znającemu autorowi, ta „komedja pomyłek" dała wątek do niewyczerpanego pasma konceptów sytuacyjnych, poprowadzonych djalogiem, iskrzącym się od rakiet naturalnego i zwinnego dowcipu.

Dowcip komedji polskiej bywa zwykle ciężkim i wyrozumowanym; to też swoboda i łatwa, że tak powiemy, intuicyjność dowcipu Dobrzańskiego, który nabiera czasem dobroduszności istotnego humoru, ma siłę orzeźwiającą i porywa swą serdeczną szczerością.

Wszystkie figury żyją i legitymują się z swego prawa bytu w krotochwili bez trudu; mają nawet pozory charakterów, z lekka szkicowanych, ale bystro złowionych w gorączce życia.

Wadą ostatniego przedśmiertnego utworu Stanisława Dobrzańskiego jest brak wyniku moralnego, co zresztą nie należy bynajmniej do warunków dobrej krotochwili.

Z grających artystów poznańskich wyróżniali się pp. Hoffman, Józefowicz i Jejde, grą dosyć charakterystyczną, a panna Junoszówna zdradziła pewne ślady dystynkcji.

* Komedja: „O własnej sile", grywana z powodzeniem w Alhambrze, jest utworem znanego literata warszawskiego, p. Juljana Adolfa Święcickiego.

Czynimy tę uwagę z powodu fałszywego dotąd na afiszach drukowania inicjałów autora „I. L Święcickiego".

* Dziś w teatrze „Nowy Świat" daną będzie grana z dużem na scenach zagranicznych powodzeniem opereta Straussa „Wesoła wojna" — w Bellevue zaś krotochwiła Mosera „Kawaler fiołkowy".

* Jutro o godzinie 1-ej w sali ratuszowej odbędzie się popis uczniów i uczennic konserwatorjum warszawskiego.

= Konkurs.

W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs, ogłoszony w roku ubiegłym przez p. Albina Dziekońskiego, marszałka powiatu kobryńskiego, gubernji grodzieńskiej, na napisanie, w formie karty ilustrowanej, chronologiczno-biograficznej historji królów polskich.

Nagrodę przyznano p. Ignacemu Strzemińskiemu, obywatelowi powiatu kobryńskiego.

Mapa wyjdzie w Warszawie z zakładu p. Walkiewicza.

= Restauracja kościoła.

Kościół Panny Marji na Nowem-Mieście jest blískim zupełnego odnowienia; obecnie rozpoczęto restaurację fasady.

Dokonanie tego dzieła dobrze świadczy o ruchliwości dozoru kościelnego.

Uznając też jego działalność, jednocześnie i małą prośbę doń stosujemy.

Kościół N. Marji Panny jest budowany z cegły w stylu, co się rozwinął nad Wisłą, na Pomorzu i w Meklemburgji; styl ten nazywają wiślano-baltyckim.

W wieży naszego kościoła doskonale widnieje jego charakterystyka, mimo nawet, że ją odtynkowano i zakończono szczytem barokowym.

W nawach zmieniono styl pierwotny na angielski gotyk; była to wielka niedorzeczność—ale stało się, więc musimy ją uwzględnić.

Również w duchu gotyku angielskiego wzniesiono i kruchtę kościoła, tworząc na niej profile i nisze tynkowe, więc nalepiane, które obecnie w większej części poodpadały od surowej cegły.

Nad tą gotycko-angielską kruchtą piętrzy się fasada kościoła, zdobiona w stylu barocco, do której restauracji wzięto się właśnie obecnie.

Zasyłamy więc prośbę, aby dzieła tego dokonano w stylu gotyckim; dzisiejsze linje baroccowe, sporządzone z tynku, dadzą się łatwo usunąć, a ich miejsce zajmą profile ostrołukowe.

Rzecz taka nie powiększy kosztów, a świątynię uczyni estetyczniejszą.

Ostrołuk i barok są to dwa pojęcia wprost przeciwne sobie, więc niepodobna ich gwałtem wiązać ze sobą.

Zresztą wieża zewnętrzna i wewnętrzne nawy i kruchta są już gotyckie, dobrze więc będzie, gdy i fasada zostanie zharmonizowana z całością.

Mamy mocną nadzieję, że dozór kościoła uwzględni tę okoliczność, czem udowodni, że nie obce mu jest poczucie piękna, będące jednym z ważniejszych przymiotów przeszłości.

= Reklamacja.

Jeszcze jedna reklamacja od mieszkańców południowej części miasta.

Z nadejściem wiosny niejeden warszawianin przygotować się winien do tego, iż... trotuary nie są dla przechodniów.

Przy odnowie bowiem domu, chodnik zajmowany bywa na użytek murarzy, pod ich absolutne i niepodzielne panowanie.

Obecnie tę zasadę rozszerzono do prawa zagarnięcia ulicy na użytek prywatny!

Kto nie wierzy, niech przybędzie na ulicę Przejazd a przekona się, że przedsiębiorca z powodu zmiany bruku, nietylko na całej przestrzeni zatarasował ulicę, ale od b. pałacu Mostowskich aż do Nowolipek przechodniów nie puszcza, ewentualnie naraża ich na skręcenie karku, po symetrycznie urządzonych w tym celu wybojach.

Miłe, nieprawdaż?

= Nowe latarnie.

Przed kilkoma dniami ustawiono obok bramy wjazdowej przed Zamkiem królewskim nowe latarnie gazowe systemu Siemensa, sprowadzone z Paryża.

Koszt takiej latarni z transportem wynosi 250 rubli.

Światło jednej latarni równa się trzem dotychczasowym.

= Znowu!

Cukier, wyprawiający na głównych rynkach rozmaite niespodziewane skoki i wybryki, znów, jak nam donoszą w drodze telegraficznej z Petersburga, znacznie podniósł się w cenie.

Pud rafinady płacono już wczoraj po rs. 9 kop. 50, ceny takiej oddawno nie było.

Dzienniki rosyjskie, przewidując już od kilku dni ten nowy wybryk spekulacji, domagają się konieczności zniesienia cła od cukru zagranicznego, jako jedynego środka położenia tamy nadużyciom chciwych spekulantów.

= „Wisła.“

Taką nazwę nosi statek parowy, na którym mięszana komisja odbywa techniczne badania Wisły.

Statek ten stanął obecnie pod mostem podgórskim w Krakowie, gdzie komisja pracuje nad regulacyjnemi planami.

= Pożar.

Dziś, około godziny 1-ej po północy, zajaśniała krwawa łuna nad Pragą.

Do pożaru podążyły cztery oddziały straży ogniowej.

Ogień wybuchł tuż za fabryką żelazną Lilpopa, Rauа i Loewensteina, w posiadłościach należących do gminy Brudno.

Posesja nrem 4 oznaczona, będąca własnością Rozenblata, w części uległa spaleniu, w części zaś rozebraniu; składała się ona z trzech oficyn i domu frontowego.

Pod nr. 8/100, w sąsiedniej posesji p. Grünwassera, ogień strawił dom narożny frontowy i drewnianą oficynę w podwórzu.

Na posiadłości nr. 16, p. Maksymiljana Skwarcowa, na domu piętrowym, zerwano część dachu dla przerwania komunikacji z płomieniami.

W podwórzu spłonęły komórki drewniane.

Pożar przytłumiono całkowicie około godziny 5-tej rano.

Żołnierz oddziału trzeciego, Libiszewski, który przy gaszeniu pożaru uległ silnemu potłuczeniu, odesłany został do szpitala praskiego.

= **Echa z prowincii.**

* Piotrkowskie progimnazjum żeńskie otrzyma z przyszłym rokiem szkolnym klasy czwartą i piątą.

Uczennice, kończące piątą klasę, korzystać mają z praw przysługujących uczennicom po ukończeniu całkowitego kursu nauk w gimnazjach żeńskich rządowych.

* W Nałęczowie odbędzie się w dniu 2-gim lipca zebranie, które poprzedzi koncert Władysława Górskiego.

Ilość gości kąpielowych z każdym dniem się wzmaga.

Administracja zakładu postarała się o ułatwienie komunikacji między zakładem a stacją drogi żelaznej, przez wprowadzenie omnibusu, stale na wyrażonej przestrzeni kursującego.

* W Stopnicy zarząd miejscowego szpitala uzyskał od władz fundusz w sumie 2,300 rs. na gruntowne przerobienie budynków szpitalnych.

* Wiślica znowu nawiedzoną została pożarem znacznych rozmiarów; zgorzało 21 domów mieszkalnych i kilka budynków gospodarczych.

* Statystyka pożarów w gubernji lubelskiej podaje, że w czasie od 13 stycznia do 13 czerwca r. b. wynikło tamże 75 pożarów, z których najwięcej wypada na powiat hrubieszowski—14, chełmski—13 i nowoaleksandryjski—10.

Przyczyną 5 pożarów było podpalenie, 3 — nieostrożność, dla 67 zaś przyczyna wyjaśnioną nie została.

Pożary te zrządziły ogółem szkód w budowlach ubezpieczonych na sumę 105,620 rs., a w ruchomościach nieubezpieczonych na 89,700 rs.

= Jeszcze jeden.

We wsi Sobjanowice, w gubernji lubelskiej, przebywa obecnie, jak się przekonano, major b. wojsk polskich Józef Halski.

Urodzony w roku 1794, wstąpił r. 1812 w szeregi wielkiej armji.

Bił się Halski pod Lützen, Bautzen i Dreznem.

Pierś jego zdobi medal z wyspy św. Heleny.

Pan major trzyma się doskonale, a przed dwoma jeszcze laty puszczał się na łowy z chartami...

= Kontrabanda.

Straż pograniczna wykryła w tych dniach na stacji towarowej sosnowickiej znaczną kontrabandę czarnych koronek.

Wartość nieoclonego towaru oceniają na kilkanaście tysięcy rubli.

= Ukąszenie od żmiji.

W osadzie Rosprzy, niedaleko Piotrkowa, pewna wyrobnica, zbierając w lesie gałęzie, ukąszoną została od żmiji.

Jad szerzył się bardzo gwałtownie i chora w ciągu kilku godzin straciła przytomność.

Wezwany z Piotrkowa lekarz, zaaplikowawszy energiczne środki, zdołał ukąszoną przyprowadzić do życia...

= Samobójstwo.

We wsi Adampol, na Podlasiu, odebrał sobie życie przez powieszenie Ludwik P., liczący lat 80.

Powodem samobójstwa był... przesyt życiem.

= Trzy utonięcia.

Lodz. Ztng. donosi, iż w Łodzi trzy osoby postradały życie przez utonięcie.

W stawie przy fabryce Lüngena znaleziono zwłoki 11-letniej Augustyny Fleischmann.

Dziewczynka ta utopiła się sama, obawiając się kary ojcowskiej!...

Z tegoż stawu w tymże dniu wydobyto zwłoki służącej z Widzewa.

Zdaje się, iż dziewczyna ta utopioną została ręką zbrodniczą, co zapewne wykryje rozpoczęte śledztwo.

W stawie pod Pfaffendorfen, kąpiąc się, utonął czeladnik piekarski.

= **Wypadki na prowincji.**

W dniu 15 b. m., we wsi Sudrzewo, w powiecie stopnickim, 19-letni Szymon Żak, syn kolonisty, znajdując się na polu, uderzony przez nadbiegającego konia, zabity został na miejscu.

W dniu 16 b. m., we wsi Żelasłowice, w powiecie bendzińskim, mieszkaniec tejże wsi Jan Karez, wszedłszy do swojej piwnicy w celu podstęplowania tejże, wskutek zawalenia się ziemi, przygnieciony został na śmierć.

W dniu 13 b. m., w Częstochowie, Teodor Plewa, mieszkaniec Częstochowy, położywszy się spać, wskutek wydobywającego się czadu z pieca, na śmierć zagorzał.

W dniu 16 b. m., w pobliżu wioski Piwonice, w powiecie kaliskim, jakiś niewiadomy człowiek, przechodząc przez Prosnę z ładunkiem prochu utonął.

= **Wypadki.**

* W szynku na Pradze pod nr 405, Antoni M., Jan G. i Mirosław C. pobili się.

W bójce C. zadał Antoniemu M. nożem ranę w piersi.

* Na Gęsiej, pod nr 51, Dominik S., w bójce z Szlamą R., zranił tegoż w lewy bok.

* Anna S. zamieszkała przy ulicy Hożej, pod nr 25, postawiła na oknie zapaloną świecę, od której zajęły się firanki.

Ogień bez dalszych następstw ugaszone.

Ze świata.

× **Młodzież szkoły sztuk pięknych w Krakowie** wyprawiła na cześć Matejki wspaniały korowód z pochodniami. Wśród rzeszy w różnobarwne przybranej stroje niesiono kolosalny wizerunek mistrza Jana. Korowód przeszedł rynek, ulicę Sławkowską i zatrzymał się przed domem Matejki, który za hołd ten z okna dziękował.

× **Dr Tadeusz Wojciechowski,** autor „Chrobacji“ jest podobno jednym z najsilniejszych kandydatów na mającą się otworzyć katedrę historji polskiej w uniwersytecie lwowskim.

× **Dobra wiadomość.** Z pewnego źródła dochodzi nas wieść, iż sprzedaż publiczna dziedzicznego majątku hr. Czapskich, Bukowca, została zniesioną. Rzecz to ze wszech miar pomyślna, duża bowiem przestrzeń ojcowizny nie przejdzie w obce ręce.

× **„Arctic Sunbeams.”** Pod pomienionym tytułem ukazała się książka pióra Samuela Coxa, w której, opisując podróż na północ, podał wiele szczegółów o gubernjach zachodnich, gdzie czas jakiś w przejeździe przebywał.

× **Kolekcja wachlarzy.** W Londynie sprzedano w tych dniach przez licytację jedną z najpiękniejszych kolekcyj starożytnych wachlarzy, należącą do p. Roberta Walter. Zbiór ten obejmował 462 wachlarzy angielskich, francuskich i włoskich. Pomiędzy wachlarzami był też ślubny wachlarz Marji Leszczyńskiej, królowej francuskiej, żony Ludwika XV-go, malowany na skórze przez Bouchera, za który osiągnięto 1,875 franków.

× **Z Paryża** donoszą nam, iż tamże w dniu 23-im b. m. witano uroczyście Savorgnana de Brazza, po powrocie jego z podróży eksploracyjnej nad Kongo. Amfiteatr Sorbony, przedpokoje, schody, nawet i dziedziniec zapełnił tłum, który przeciągłym oklaskiem złożył hołd dzielnemu i odważnemu podróżnikowi. Zebraniu przewodniczył p. Lesseps. Po krótkiem przemówieniu prezydującego zabrał głos de Brazza i wymownie opisał dzieje swojej ostatniej wyprawy oraz świetne pod względem naukowych odkryć jej rezultaty. Na uroczystości tej obecnym też był zaproszony przez komitet p. Stefan Szolc-Rogoziński.

× **W Rzymie** istnieje 10 kościołów czyli domów modlitwy, urządzonych od roku 1870 przez rozmaite sekty protestanckie. Cyfra jednak wszystkich sekciarzy wynosi zaledwie 350 osób. Waldensi liczą 70 członków, wolni baptyści 55 z 2 kościołami, ściśli baptyści 10, episkopalni metodyści 40, gmina cywilna weslejańskich metodystów 60, wojskowa zaś 40, tak zwany „wolny kościół włoski“ 40, pięć pozostałych kościołów służy do użytku cudzoziemców z Francji i Anglji.

× **Międzynarodowy turniej... głodomorów** na wzór Tannera proponują w Nowym-Jorku. Równocześnie tamtejsze towarzystwo konduktów pogrzebowych zwiększa swój personel...

× **Trafna odpowiedź.**

Duchowny amerykański, należący do jednego z swobodniejszych obrządków, namówił kilku członków swej gminy do umieszczenia na dachach konduktorów.

Pewien pietysta robił mu za to wyrzuty i zapytał w końcu:

— Czemże więc będzie mógł Pan Bóg karać jeszcze człowieka?

— Głupotą!—brzmiała odpowiedź...

× **Niemiła zamiana.**

Burmistrz małego miasta włoskiego, który był dawniej sędzią, miał przed kilku dniami dać ślub cywilny.

Zwraca się naprzód do narzeczonej:

— Czy panna jesteś skłonną przyjąć tego oto tu pana za małżonka?

Otrzymawszy odpowiedź potakującą, wystosował ku ogólnemu zdumieniu obecnych pytanie do narzeczonego:

— A ty, oskarżony, co masz do powiedzenia na swą obronę?

× **Życie paryskie.**

Taką scenę, która wydarzyła się przed paryskim teatrem Vaudeville, opowiada dziennik pod tyt.: *Kulawy djabeł.*

Elegancki powozik zatrzymuje się przed wejściem do garderoby aktorów.

Diva zajmuje miejsce w powozie, dyrektor podaje jej rękę.

— Umowa zatem skończona! odnawiamy kontrakt na 1,500 franków rocznie...

— Nie tak głośno — odpowiada śpiewaczka — mógłby nas usłyszeć woźnica, któremu płacę 2,000 fr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Szachiście.* — Szymon Winawer otrzymał razem 3,800 franków.

— *Ciekawej.* — Autor zastrzegł sobie ścisłe *incognito* — przepraszamy.

— *Panu L.*—Z ogólnie skreślonego pytania wiedzieć nie możemy, czy chodzi o rysunki ręczne, czy techniczne. Do pierwszych wydał Fajans Lassala, Juliana, oraz inne metody, na które uwagę pańską zwracamy. Czy wystarczą jednak i zastąpią nauczyciela, wątpimy, chyba kształcący się ma dobre początki lub wyjątkowy talent. Rysunek z głów gipsowych byłby najwłaściwszym.

— *Panu J. L.*—Rzeczowniki żywotne, chociażby się odnosiły do ich wizerunków, mają *acusativus* jak przypadek drugi, dlatego mówi się w kartach „zadać króla,“ widziałem „konia“ chociażby malowanego. Ztąd wynika, że należy się wyrażać tak samo i o tytułach pism, określających istoty żyjące: prenumeruję *Kurjera*, *Gońca*, *Figara* i t. p. Małecki w swojej gramatyce obszernie kwestję tę rozwija. To samo prawidło odnosi się do tańców, „lubię walca,“ „mazura,“ gdzie sam ruch jest przyczyną ich asymilacji w odmianach z imionami żywotnemi. Logicznie tego wytłumaczyć nie można, lecz tak chce zwyczaj, z którego powstało prawidło.

— *Panu Stanisławowi G.* — Pytanie postawiłeś pan nieściśle i nienaukowo. Sekularyzacja szkół nie powstała odrazu, lecz rozwijała się współcześnie w rozmaitych miejscowościach. Do XIII-go wieku zakłady naukowe były wyłącznie w rękach duchowieństwa. Pierwszym momentem przejścia onych pod władzę świecką, był rozwój stosunków handlowych i wpływ herezji. Miasta hanzeatyckie naprzód się emancypowały, w ślad za niemi całe Niemcy i Anglja, a nawet owa pierworodna córa kościoła, Francja! Wedle Hallama uniwersytety w Bolonji, Paryżu i Oxfordzie w XV-tym wieku były w ciągłych rozterkach z władzą duchowną i element świecki przemagał w ciele nauczającem (Middle Ages, III, 526). Guizot utrzymuje, iż w VIII-ym wieku było wiele szkół świeckich we Francji i dopiero zniesiono je później. Szczegóły o szkołach niemieckich i włoskich znajdziesz pan w Savignym (tom III. Röm. Recht im Mittel Alt). W dawnej Polsce szkoły były w rękach duchowieństwa, aż do końca XVIII wieku, gdy komisja edukacyjna rozciągnęła nadzór nad oświatą. Ustrój pierwotny wszechnicy krakowskiej, obmyślany przez Jagiełłę, był czysto świecki, czas jednak zmienił te warunki (Maciejowski Pism. II, 25) tak, iż tylko na lekarskim wydziale profesorowie byli stanu świeckiego. Pobyt Celtesa i wpływ humanizmu krzewił dążność do sekularyzacji szkół, którą zbliżyła reformacja i socynianizm i do tej epoki należy uczelnia zboru helweckiego w Pińczowie oraz szkoły w Rakowie i Lewartowie (arjańskie), powstałe za króla Stefana. Więcej szczegółów pan znajdziesz w Łukaszewiczu i Wiszniewskim.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(41) K. T. przegrane do doktora R. rs. 1.

Dla biednych do uznania redakcji.

(37) Komar z Saratowa rs. 5 k. 50, (37) Jan Witkiewicz z Kojdanowa k. 50, złożono rs. 3 dla biednych jako w dzień imienin ś. p. Władysława Bitschan.

Na zakupienie „Hołdu Pruskiego“.

(39) Anastazy z Krasnegostawu rs. 1.

Dla starego weterana b. w. p. Morawskiego.
A. Ł. rs. 1.
Na pomnik dla ś. p. Pauliny Krakowowej
(8) A. Ż. b. uczennica rs. 10.

— Przesyłam rs. 25 na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum, wedle uznania redakcji.
Maksymiljan Glücksberg.

— *Sprostowanie.* — Do wczorajszego feljetonu wkradły się następujące pomyłki. W szpalcie drugiej w ostatnim wierszu u dołu zamiast *lochowym*, czytaj *Erebowym*. W szpalcie siódmej, wierszu 19, zamiast *twarzyczka*, czytaj *towarzyszka*. W szpalcie ósmej, w trzecim wierszu od góry, zamiast *głodu*, czytaj *grodu*.

⚭ W dniu wczorajszym w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, pobłogosławiony został związek małżeński zawarty pomiędzy p. Jadwigą Jaroszewiczówną a p. Stanisławem Kontkiewiczem, inżenierem. Młodej parze serdeczne: „szczęść Boże!“ —562—

— Uwagę sz. czytelników zwracamy na dokończenie humoreski „Przeprowadziny“, mieszczącej się na stronnicach 7-ej, 8-ej i 9-ej.

Nekrologja.

† W dniu 30 b. m., w piątek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa z konduktem przy grobie, za duszę Aleksandry Honoraty **Froniak**, a to z legatu przez tęż uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —532—

† W piątek, dnia 30 czerwca, jako w dzień imienin ś. p. Emila **Falkowskiego**, budowniczego, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —2071—

† W dniu 30 b. m., w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Zdzisława **Dobrosławskiego**, odbędzie się żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa z córką zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —2073—

† W piątek, dnia 30 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Emilji z Rożeckich **Juszczyk**, odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne z konduktem do grobu, na które w imieniu nieletniej córki w głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. —2065

† Wspomnienie pośmiertne.

Uczcić i oddać hołd zasłudze jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego człowieka. Na taką cześć i hołd bez zaprzeczenia zasłużył zgasły w dniu 10 maja r. b. ś. p. Karol **Kalinowski**, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, który całem życiem swojem dawał przykład poszanowania religji, miłości kraju, życia rodzinnego i cnót obywatelskich; skromny i nigdy upominający się za sobą, a serdecznie i ciepło pomagający każdemu, kto tylko zwrócił się do niego. Urodzony dnia 21 stycznia 1821 roku w dawnem województwie augustowskiem, po odebraniu początkowych nauk w domu rodzicielskim, ukończył takowe w 1843 roku z patentem dojrzałości w warszawskich gimnazjach: gubernjalnem i realnem. Okoliczności jednakowoż spowodowały, że nie poświęcił się swemu specjalnemu zawodowi technika, lecz został zaraz w 1844 roku szeregowcem kabardyńskiego pułku armji kaukazkiej, gdzie gorliwością w służbie, która cechowała całe jego życie, został wyróżniony od innych, otrzymując w nagrodę za waleczne czyny krzyż św. Jerzego i stopień oficerski. Zdala od kraju, znosząc trudy i niewygody życia, jakie się nastręczały w czasie wojen z plemionami górskiemi, przebył do r. 1859 na Kaukazie i wtedy jako ranny powrócił na ziemię rodzinną. Odzyskawszy zdrowie ś. p. Karol w tymże roku poślubił towarzyszkę swych lat młodych—dziś osieroconą wdowę wraz z synem i trzema córkami. Nie mając innych funduszów oprócz skromnej emerytury wojskowej, jął się do pracy, aby zdobyć swej rodzinie kawałek chleba i przeszedłszy rozmaite prześladowania losu, otrzymał wreszcie miejsce przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, gdzie do ostatniej chwili pracował, zajmując skromne a mozolne stanowisko. Kto go tylko bliżej znał, musiał koniecznie pokochać człowieka, który odznaczał się prawością charakteru, uczciwością, zacnością i bez najmniejszego szemrania znosił wszelkie przeciwności, przestając na tem co Bóg dał. Kto jednakowoż umiał pokierować tak dziećmi aby im dać wykształcenie przy tak szczupłych funduszach; kto niósł na zawołanie pomoc czynną lub też życzliwą radę i stosunki jakie miał, zużywał jedynie tylko dla drugich, nigdy nie korzystając z nich dla samego siebie; kto służył za przykład i wzór obywatela kraju i ojca rodziny, ten zasłużył bezwątpienia chociażby na te kilka nieudolnych wyrazów uznania, skreślonych ciężką od pracy ręką przyjaciela. Niech to będzie słabą oznaką niewygasłej pamięci i żalu, jaki nam po sobie zostawiłeś ś. p. Karolu. **Sylwester Sudziński.** —2063—

† W dniu 27 b. m., we wtorek, jako w drugą oktawę imienin ś. p. Antoniny z Palczewskich **Horbowskiej**, a zarazem w 7-mą rocznicę śmierci jej małżonka ś. p. Adama **Horbowskiego**, b. sędziego pokoju okręgu rawskiego i b. właściciela dóbr Dolecka i Jeruzala, w powiecie skierniewickim położonych, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-ej** zrana, odprawioną została przed wielkim ołtarzem wotywa, za spokój ich dusz, za uczestniczenie w której pozostałe dzieci, wnuki i siostra zmarłej zasyłają serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim zebranym.

† W dniu 16 b. m., w mieście Kałudze zszedł z tego świata ś. p. Jan **Majewski**, inżenier, przeżywszy lat 37. Ś. p. Jan ukończył b. szkołę główną w Warszawie, a następnie instytut dróg i komunikacyj w Petersburgu. Stroskana matka i siostry smutną tę i bolesną wiadomość udzielają kolegom, przyjaciołom i znajomym zmarłego. —2078—

Z ostatniej poczty.

Paryż 26 go czerwca.—*Clairon* podaje pogłoskę, że Gambetta zamierza wystąpić z izby. Rozgoryczenie przeciw niemu ogólne z powodu „Księgi żółtej“.—Dwie sekcje komisji dla projektu przekopania międzymorza algiersko-tunetańskiego oświadczyły się przeciw projektowi z powodu wysokości kosztów 600 miljonów fr., tudzież z powodu wątpliwej wartości międzymorza pod względem wojennym.

Paryż 26-go czerwca.—Lockroy interpeluje Freycineta, czy prawdą jest, że Anglja zbroi się do ekspedycji wojennej; czy równoczesny wyjazd konsulów angielskiego i francuskiego z Egiptu jest zerwaniem stosunków dyplomatycznych; co znaczy udzielenie przez sułtana Arabiemu orderu Medżydie? Freycinet odpowiada, iż nie ma prawa mówić o przygotowaniach wojennych, jakie podejmuje Anglja prawem swej samodzielności. Francuski konsul jeneralny przybywa do Paryża na wezwanie ministerjum.

Londyn 26-go czerwca.—W tutejszych kołach dyplomatycznych dojrzewa myśl zerwania dalszego przymierza w sprawie egipskiej z Francją. Opinja publiczna domaga się okupacji kanału Sueskiego przez Anglję, dla ubezpieczenia i obrony interesów całego świata.

Wiedeń 26-go czerwca.— Książę Mikołaj czarnogórski ma tu przyjechać w ciągu lipca i po krótkim pobycie uda się do Petersburga.

Petersburg 26-go czerwca. — Z powodu mianowania księcia Łobanowa-Rostowskiego posłem przy dworze wiedeńskim, dzienniki rosyjskie powtarzają opinje wyrażone o tej nominacji przez prasę wiedeńską. Między innemi *Presse* tak pisze: „My w Austrji mamy powód być zadowoleni z naznaczenia takiego oddawna znanego dyplomaty, jakim jest ks. Łobanow-Rostowski. Naturalnie nie oznaczało to wcale, ażebyśmy byli bardzo radzi uwolnieniu p. Oubril; ten ostatni, o ile wiadomo, nigdy także nie korzystał z pobytu w naszej stolicy dla rozbudzania frakcyj politycznych malkontentów. W mianowaniu ks. Łobanowa Rostowskiego widzimy, że Rosja trzyma się poglądów panujących na zachodzie a niedozwalających, ażeby pierwszy poseł był jawnym nieprzyjacielem państwa, przy którego dworze jest akredytowanym.”

Petersburg 26-go czerwca. — Reprezentanci dróg żelaznych południowo-zachodnich, kursko-kijowskiej i wielu innych, a w ich liczbie i warszawsko-wiedeńskiej weszli w porozumienie z rosyjskiem towarzystwem żeglugi parowej i handlu co do zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji zarówno z rosyjskiemi portami morza Czerwonego i Azowskiego, jakoteż z zagranicznemi portami wszelkich mórz i oceanów.

Kijów 26-go czerwca. — W tutejszym sądzie wojennym okręgowym wkrótce sądzonych będzie pięć spraw, w których w charakterze obwinionych wystąpi około dwudziestu osób oskarżonych o udział w antiżydowskich zaburzeniach w Bałcie.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 27-go. — W sferach dyplomatycznych pozostaje jeszcze idea wysłania do Egiptu dla obrony europejczyków wojsk anglo-francuskich, do których przyłączyłoby jeszcze swoje wojska jedno z państw wschodnich.

Londyn 27-go. — Izba gmin. — Lawson zapytuje: Czy rząd potwierdzi lub zaprzeczy, że statki do tranportu wojska są śpiesznie przygotowywane w Portsmouth i Challons, a jeśli tak jest, dokąd się mają udać. Childers: W zwykłych okolicznościach domagałby się uprzedniego zameldowania interpelacji, sądzi jednak, że rząd obecnie na to pytanie odpowiedzieć nie może. Dilke odmawia wyjaśnień o obradach konferencji. Władze konsularne angielskie w Egipcie otrzymały polecenie, aby się nie komunikowały z komisją wysadzoną do śledztwa, z powodu zaburzeń aleksandryjskich—jeśli komisja ta będzie ukonstytuowaną przez Regheba.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*“

Nadeszłe wczoraj po zamknięciu numeru.

Berlin 27-go czerwca.

Anglja sprawę kanału Sueskiego uczyniła przedmiotem osobnej propozycji do mocarstw.

Lwów 27-go czerwca.

Zeznania świadków stwierdziły ostatecznie, że nie hr. Della Scala, ale ks. Naumowicz nakłonił włościan w Hniliczkach do zmiany obrządku.

Ztąd proces jutrzejszy między hrabią Della Scala a ks. Kaczałą prawie zbyteczny.

Lwów 28-go czerwca.

Syn Olgi Hrabarowej, Bela Hrabar, kadet pułku ułanów, aresztowany został w Mezö Laborcz na Węgrzech.

Znaleziono przy nim kompromitujące korespondencje.

Nadeszłe dziś.

Berlin 28-go czerwca.

Dymisja pruskiego ministra skarbu Bittera przyjęta.

Sekretarz stanu w państwowym urzędzie skarbowym Scholtz udaje się do Warcina, celem układów z ks. Bismarckiem o objęcie teki.

Prawdopodobnie tekę skarbu obejmie sam ks. Bismarck, a ks. Scholtz mianowany będzie jego zastępcą.

Petersburg 28-go czerwca.

Według informacji *Gołosa*, minister sprawiedliwości wystąpił z przedstawieniem o podwyższenie pensyj sędziów gminnych.

Petersburg 28-go czerwca.

Praw. wiestnik ogłasza uwolnienie pomocnika ministra spraw wewnętrznych, sekretarza stanu Gotowcewa.

Petersburg 28-go czerwca.

Dyrektor departamentu obcych wyznań, Mosołow, mianowany został gubernatorem w Wołogdzie.

Petersburg 28-go czerwca.

Nominacja jenerała Orżewskiego na pomocnika ministra spraw wewnętrznych, mającego objąć pod swoje zawiadywanie policję państwową i żandarmerję, zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom o utworzeniu oddzielnego ministerjum policji z jenerałem Trepowem na czele.

Petersburg 28-go czerwca.

Artyści trupy krakowskiej grali wczoraj w teatrze w Pawłowsku „Pana Damazego“.

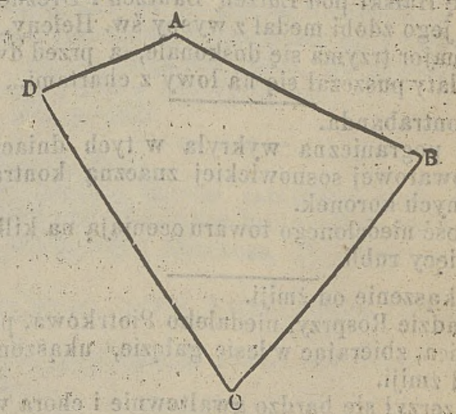
Widowisko to dane było na benefis artysty p. Wojdałowicza.

Powodzenie widowiska świetne.

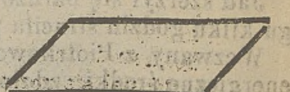
Dyrektor teatru krakowskiego. Koźmian, telegrafem wzywa artystów, aby przybyli na sezon letni do Krynicy.

ZADANIE GEOMETRYCZNE
podał *St. M. Rzętkowski.*

W dany czworobok nieforemny ABCD (jakikolwiekbądź), wpisać równoległobok, którego powierzchnia do powierzchni czworoboku danego miałaby się jak 1 do 2.



ZADANIE ODWROTNE
(*od redakcji*).



Około równoległoboku (jakiegobądź), opisać czwo-

robók (jakibądź), którego powierzchnia miałaby się do powierzchni równoległoboku jak 2 do 1.

Rozwiązanie zadania algebraicznego z nr 140: *Konstantynopol.*

Dobre rozwiązanie nadesłali pp.: Helena Szletyńska, Jadwiga Taczanowska, Konstanty Ladachowski, Helena Sodajtys, W. Esbe, G. Gerlach, Sew. Sterl., L. G., Ignacy Weinstein, Leon Witold Trebert, J. Silberstein, Niewarto, A. Bobrownicki, Erazm z Klementowic, A. Goldstand, Aleksander Lohmann, J. Lampe, Henryk Higier, Maks. Luksemburg, M. Antonow, Amsel, Stanisław R.

Pani Wła. W...k. Zadanie geometryczno-liczbowe nie będzie umieszczone z tego powodu, że liczbowe tego rodzaju było umieszczone w nr. 90, geometryczne zaś nie jest ściśle określone, więc dopuszcza nieskończoną ilość rozwiązań.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Hugonoci". Jutro: „Córka Fabrycjusza" (pierwszy raz). — NOWY: Dziś: „Różowe domina" i „Józia w kłopocie". Jutro: „Dzwony kornewilskie".

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu siostr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła prof. Trautfeter i dr Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr. Kobyliński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1) choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktor Kruszewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trautfetter i doktorzy Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 gab. 2) choroby chirurgiczne. doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr. Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1 choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Kruszewski.

Wysokość wody na rz. Wiśle stóp. 2 cali 4.

PRZEPROWADZINY.

CASUS SUI GENERIS.

(Dokończenie. — Patrz № 142.)

— Dobrze, duszko, pójdę już, pójdę... tylko...

— Jakież znów tylko?...

— Tylko gdzie będziemy mieszkali?...

— Ja się dowiem o to moje, może ten pan cofnie zadatek...

— A jeżeli nie zwróci?...

— No, to choćbym miała przenieść się do hotelu, powiadam, że naprzeciwko mieszkać nie będę.

— Eh! do hotelu —obruszył się sędzia—tak źle jeszcze nie jest, poszukam i znajdę ci inne.

Poczciwy sędzia Brygalski nazajutrz o zmroku jeszcze wyszedł z domu, poszedł do zamówionego przez siebie mieszkania i odebrał zadatek.

Serce mu się ściskało, gdy to czynił, ale czynił. Takie kurcze sercowe równoważyć powinny przed sądem płci pięknej owe grzeszne, faryzeuszowskie westchnienia...

Potem pan Brygalski poszedł do miasta za jakiemiś sprawami, a tymczasem pani Brygalska udała się do swego pieścidełka mieszkania i ku niewypowiedzianemu szczęściu swojemu dowiedziała się, że ów pan odebrał zadatek, że zatem jej mieszkanie wynajętem być może.

Gdy pan sędzia przyszedł na obiad, małżonka oznajmiła mu o tem. Ucieszył się gdy to usłyszał, ale jakąś dziwną radością, która mu odebrała apetyt. Judasz, miał pewnie nadzieję, że znajdzie jeszcze jaki lokal z pokoikiem dla siebie, mającym wejście z przedpokoju.

Musiał się rozstać z tą nadzieją, fakt był spełniony, mieszkanie najęte.

Nadszedł rok nowy, a z nim termin przeprowadzenia.

Pani sędzina nie lubiła przeprowadzin, męczyło ją to zabardzo. Przygotowała tylko wszystko do przewiezienia i zdała na męża, ażeby się tem zajął, a sama na cały dzień i noc wyjechała pod Lwów do krewnych.

Sędzia Brygalski wynajął wielki wóz transportowy i zajął się przenosinami. Był obecny przy ładowaniu, sam towarzyszył przewozowi, a gdy wóz ruchomościami jego naładowany wjechał na ulicę Skarbkowską, odliczył skrupulatnie trzy domy za ulicą Grodzickich po lewej stronie i kazał się zatrzymać przed trzecim.

— Gdzie stróż? — zapytał, wszedłszy do bramy.

— Jestem, wielmożny panie — odpowiedział jakiś widocznie ex-wojak w kurtce żołnierskim krojem zrobionej ze świecącemi guzikami.

— Mieszkanie wolne?...

— To wielmożny pan wynajął?...

— Tak jest, to moja żona wynajęła.

— Wolne, wielmożny panie.... podłogi wymyte.... wszystko w porządku...

— No, to idźże i pokaż im, gdzie mają wnosić rzeczy.

Tak zarządziwszy pan sędzia poszedł na górę, do swojego mieszkania i zaczął je oglądać.

Wiemy już, że niebardzo podobało mu się ono w opowiadaniu, ale mniej jeszcze zagustował w niem, gdy je zobaczył w naturze.

Wpatrywał się, rozglądał i kiwnął głową.

— Co jej się zrobiło? co jej się zrobiło?—powtarzał—a toż nasze na Łyczakowskiej było dziesięć razy lepsze.

Wzruszył ramionami, i... proszę się na nas nie gniewać, że szczerze powiemy... splunął, mówiąc:

— Tfu!... ktoby zrozumiał, jakie te kobiety czasami miewają kaprysy!

Jako okoliczność łagodzącą jego winę dodać winniśmy, że powiedziawszy te słowa, obejrzał się ostrożnie, czy nie był słyszanym, więc oczywiście nie miał intencji dawać tą apostrofą publicznego zgorszenia.

W tej chwili zaczęto znosić meble.

Pan sędzia nie mógł już dalej czynić uwag w powyższym rodzaju, gdyż był zmuszony zająć się wskazywaniem, gdzie co postawić, miał bowiem w tej mierze udzielone sobie przez małżonkę najbardziej szczegółowe instrukcje.

Gdy wszystkie sprzęty ustawione zostały na swoich miejscach i wóz transportowy odjechał, pan Brygalski zasunął drzwi na zasówkę i postanowił, zapaliwszy cygaro, spocząć sobie trochę, a może ewentualnie zadrzemać.

Zaledwie jednak puścił kilka kłębów dymu, zapukano do drzwi, był więc zmuszony otworzyć.

Odwiedzającym go był zupełnie nieznajomy mężczyzna.

— A do kogo to, panie? — zapytał pan sędzia, pewny, że gość zgłaszał się do lokatorów, którzy się już wyprowadzili.

— To jest... ja... do pana dobrodzieja — mówił z niejakiem pomięszaniem nieznajomy.

— Do mnie?... — rzekł sędzia zdziwiony.—Owszem... najchętniej służę... w jakiejże to sprawie?... Daruje pan, ale nie przypominam sobie jego godności...

— Panie dobrodzieju, ja tylko przyszedłem zapytać, kiedy pan dobrodziej będzie łaskaw wyprowadzić się?

Sędzia oczy rozwarł szeroko.

— Ja? wyprowadzić się?... zkąd?...

— Z tego mieszkania, panie dobrodzieju...

— Z tego... miesz...kania?...

Nieznajomy zdawał się niemniej jak sam sędzia zdziwionym.

— Tak jest, panie dobrodzieju... pierwszy już minął... mnie się sprowadzają na głowę... za godzinę przyjeżdżam tu z rzeczami.

Sędzia zaczerwienił się z gniewu.

— Co pan gadasz! — zawołał — ja się tu sprowadziłem ledwie przed godziną!

— A to jakiem prawem?...

— Jakiem prawem?... Bom wynajął!... a raczej moja żona wynajęła!...

— Pan dobrodziej żartuje chyba... to nie pańska żona lecz moja!...

Tego już było panu Brygalskiemu zawiele.

— Cóż to? — zawołał jak pons czerwony, tupnąwszy nogą, aż się szyby w oknach zatrzęsły,—pan mi będziesz mojej żony zaprzeczał? Pan się śmiesz przyznawać do mojej żony?...

Nieznajomy cofnął się aż ku drzwiom.

— Przepraszam pana dobrodzieja... najmocniej przepraszam — powtarzał — nie mam pretensji przyznawać się do pani dobrodziejki... nie mam zaszczytu znać... zdaje mi się tylko, że gospodarz tego domu chyba przez pomyłkę i pani dobrodziejce i mojej żonie wynajął to pomieszkanie, celem pobrania podwójnego zadatku...

Sędzia złapał się za głowę.

— W skutek pomyłki? — zawołał — dałbym ja mu pomyłkę!... Gdybym jeszcze urzędował, wsadziłbym go do turmy za taką pomyłkę!... Kodeks karny zabrania podobnych pomyłek...

— A zatem panie dobrodzieju, panie sędzio — rzekł nieznajomy, ośmielony trochę zwróceniem z siebie na gospodarza gniewu sędziego — chodźmy do właściciela domu, niech nam się wytłumaczy z tego niegodnego czynu.

Poszli i stanęli przed kamienicznym posiadaczem, jak dwie matki przed sądem Salomona, spierając się nie o dziecko, lecz o mieszkanie.

Okazało się, że przedstawienie niezwykłej tej sprawy nie było tak łatwe, jak się na pozór zdawało. Gospodarz miał przed sobą dwóch nieznajomych mężczyzn, a mieszkanie wynajął kobiecie, której nie uważał za potrzebne pytać się o nazwisko, sądząc, że na to będzie dość czasu, gdy się sprowadzi i zamelduje. Jakimże prawem mógł wydać wyrok, który z tych panów jest rzeczywistym mężem tej pani, której wynajął mieszkanie? Mógł tylko na razie zapewnić, że wynajmował jedni i tutaj zachodzi albo jakieś fatalne nieporozumienie, albo też ta pani, która wynajęła mieszkanie, ma faktycznie dwóch mężów, utrzymywanych w tajemnicy jeden przed drugim, którzy się teraz przypadkiem spotkali.

To ostatnie przypuszczenie do najwyższego stopnia oburzyło obu panów.

— Jak pan śmiesz czynić podobne domysły?! — zawołali jednogłośnie.

— Postawcie się panowie w mojem położeniu — rzekł właściciel domu — i powiedzcie, co ja więcej uczynić mogę?

Sędzia, z zawodu swego przywykły do orjentowania się w zawiłych sprawach, był zmuszonym przyznać słuszność właścicielowi kamienicy.

— Rzeczywiście — rzekł — pan gospodarz nie może tu nic rozstrzygnąć, dopóki nasze żony nie staną mu do oczu. Ale, niestety, moja żona jest w Gródku...

— A moja jest we Lwowie i za kwadrans tu będzie! — przerwał nieznajomy, i porwawszy kapelusz wybiegł na ulicę.

Rzeczywiście w kwadrans potem powrócił z małżonką.

Właściciel domu, zobaczywszy tę panię, zeznał, że od niej tylko przyjmował zadatek i gotów jest przysięgą to potwierdzić. Oświadczenie to potwierdzili wszyscy jego domownicy i stróż. Wszyscy zaręczyli, że ta pani wynajęła mieszkanie i że ona jedynie ma do niego prawo.

Sprawiedliwy dla siebie jak i dla wszystkich sędzia uznał, że przegrał sprawę i postanowił wyprowadzić się natychmiast dobrowolnie, nie czekając, aż przemoca wyrzuconym zostanie.

Wyprowadzić się... ale gdzie?...

Na Łyczakowską wracać nie było można, bo tamto mieszkanie już było wynajęte, szukać innego nie było czasu, i trudno było sędziemu zdecydować się wynająć jakiś lokal, o którym jego żona nie miałaby żadnego wyobrażenia.

Można było zająć mieszkanie, które pierwotnie sędzia znalazł, które wynajął i zadatek odebrał.

Żona wprawdzie postanowiła, że w tem mieszkaniu mieszkać nie będzie, a wola żony była dla sędziego prawem, ale *necessitas frangit legem* i w takich okolicznościach sędzia czuł się upoważnionym do przełamania zakazu.

Gdyby mu kto o to wytoczył proces, kto wie, czy nie zostałoby uznanem na zasadzie zbiegu poszlak, iż łamał go z wielką ochotą.

Pobiegł na drugą stronę ulicy, o sześć domów dalej i spotkawszy stróża, zapytał:

— Czy to mieszkanie, o które się godziłem, jest wolne?

— Gdzie tam, wielmożny pan odebrał zadatek, zaraz jakaś pani najęła!

Sędzia załamał ręce.

Ostatnia jego nadzieja została rozchwianą.

Był na bruku — z osobą swoją i z meblami na bruku!...

Gdzie podzieje żonę, gdy jutro wróci?

Jedyne asylum dla nich oboja hotel, a na sprzęty trzeba wynająć jakąś budę i szukać na gwałt lokalu.

Balsamem pociechy dla sędziego Brygalskiego w całej tej opłakanej sprawie było to, że on osobiście temu wszystkiemu nic nie był winien. Żona najmowała, oglądała, dawała zadatek, żona chwaliła, żona się uparła. Można więc było śmiało stanąć przed żoną i powiedzieć jej:

— Patrz, kobieto, ileś narobiła nieszczęścia! Jam niewinny! Co się stało, to twoje dzieło!...

Co większa, można było bez zwłoki zawiadomić ją o tem, za pomocą szybkolotnego telegraficznego drutu. Sędzia pośpieszył na ulicę Kopernika i w kwadrans potem ekspedjowano następny telegram:

„Sędzina Brygalska, Gródek. Niepojęte rzeczy się stały; z nowego mieszkania wyrzucono mnie, zadatku, któryś dała, zaparto; postąpiono prawnie, żadnym procesem nic nie wskóramy; mieszkam w hotelu Angielskim, meble kazałem złożyć do jakiejś szopy, przybywaj, radź i reperuj, coś narobiła.

Twój do zgonu Brygalski."

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
Nadwiślańskiej.

podaje do wiadomości, że w dniu 5 (17) Lipca b, r. i następnych, od godziny 11 rano, w Magazynie zaległych towarów na stacji Praga, sprzedawane będą przez publiczną licytację zalegające z roku zeszłego towary i bagaże, oraz różne przedmioty, pozostawione przed 1-m Stycznia b. r., przez pasażerów na stacjach i w wagonach.

Szczegółowe wykazy, przeznaczonych do sprzedaży towarów i innych przedmiotów, przejrzeć można każdodziennie z wyjątkiem świąt w Kancelarjach Naczelników stacyj: Mława, Warszawa, Praga, Lublin i Kowel. 1610r

D. 1 (13) Lipca b. r. sprzedane będą w drodze działów przez Sąd Okręgowy Radomski

DOBRA
SAMWODZIE

położone w gub. Radomskiej, pow. Kozienickim, odległe od miasta pow. wiorst 5, od kolei Nadwiślańskiej st. Sobolew wiorst 10, od budującej się kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, st. Garbatka wiorst 7, nad samą Wisłą, której brzeg obwałowany.—Dobra zawierają przestrzeni włók około 20, najlepszej gleby powiślańskiej, bez serwitutów, nie obciążone długiem Towarzystwa Kredytowego, z budowlami gospodarskiemi kompletnemi, dworem obszernym ogrodem owocowym, wiatrakiem, prawem utrzymywania przewozu na Wiśle, inwentarzem żywym i martwym, zasiewami i maszynami rolniczemi.—Bliższe informacje udzieli p. Antoni Sobieszczański, adwokat przysięgły w Radomiu.

W interesie małoletnich pożądaną jest liczna konkurencja. 1718r

OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1883 dla Warszawskiej Straży Policyjnej i Straży Ogniowej płótna, kitaju i fartuchów.

Warunki licytacyjne, oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. r—1697

OBWIESZCZENIE.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnią t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. do 1 (13) Stycznia 1885 r.

1) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych;

2) czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od rs. 150 rocznie.

Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. r—1698

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go czerwca 1882 r.

	Z końcem giełdy	
	żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.15	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10.—	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.75	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.55	99.30
„ „ „ „ m.	99.35	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.—	—.—
„ „ „ „ „ III	91.35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.80	—.—
„ „ „ m.	86.60	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.60	—.—
II „ „ „ 100	89.60	—.—
III „ „ „ 100	89.60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.

Od listów zastawn nowych 5% k. 8 1/3.

Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 120 4/5.

Od listów zast. m. Łodzi kop. 79 1/5.

Od listów likwidacyjnych kop. 30.

Cena okowity z dnia 28 czerwca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.47², garniec rs. 2.43

Koleje żelazne:

	Odchod.		Przych	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy.......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy.........	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.........	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy.........	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy........	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.........	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski...............	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy.................	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasazerski...............	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Ulżywszy tym telegramem swemu sumieniu, sędzia uspokoił się nieco.

Tegoż dnia jeszcze, wieczornym pociągiem, małżonka jego przybyła z Gródka do Lwowa, i pośpieszyła do angielskiego hotelu, przerażona, blada, wylękła.

— Przyjechałam — mówiła—przyjechałam zobaczyć, czy ty maligny dostałeś, żeś mi przysłał taki telegram. Czyż to podobna, żeby aż takie bezprawie...

— Aż takie, moja duszko, niestety, aż takie!... — odpowiedział kiwając głową sędzia.

— Więc gospodarz zaparł zadatku?

— Zaparł w żywe oczy! — powiedział, że stotysięcy razy przysięgnie, iż nigdy nic nie brał od ciebie, tylko od żony tamtego jakiegoś draba!

— Wiesz co, gdyby nie to, że późna pora, jabym dziś jeszcze poszła do niego...

— Uspokój się, dziś niepodobna, ale on się i tobie zaprze...

— W takim razie pójdzie do kryminału!

— Nie pójdzie duszko!... telegrafowałem ci już, że prawnie nic z nim nie poradzimy.

Pani sędzina nie posiadała się z gniewu. Sędzia perswadował, ale nadaremnie. Srogą, nieubłaganą, irlandzką zemstę poprzysięgła pani Brygalska przeniewierczemu i krzywoprzysiężnemu kamienicznikowi.

Nazajutrz rano pani Brygalska pierwsza się obudziła i obudziwszy małżonka zaczęła go naglić, żeby się ubrał jaknajśpieszniej. O ósmej rano byli już w mieście i udali się na ulicę Skarbkowską.

Szli lewą stroną ulicy, zajęci żywą rozmową o niegodziwości człowieka, który dla pozyskania nieprawnie kilkunastu reńskich takiego ich nabawił kłopotu.

Nim doszli do ulicy Grodzickich, pan sędzia pociągnął zagadaną małżonkę na drugą stronę i wszedł z nią do bramy, tak, że to dopiero po przestąpieniu progu zauważyła i wstrzymując się, zapytała:

— Powiedzże mi, po co my właściwie do tej kamienicy wchodzimy?...

— Jakto po co? — powtórzył zdziwiony pan sędzia — do gospodarza!

— Do jakiego gospodarza?...

— Do tego, któremu dałaś zadatek na mieszkanie!

— Ja właścicielowi tej kamienicy dawałam zadatek na mieszkanie? — spojrzała wielkiemi oczyma pani Brygalska na małżonka — słuchaj, mężu, czyś ty zmysły stracił czy ja?... Powiedziałam ci wyraźnie, po lewej stronie, w trzecim domu za ulicą Grodzickich...

— Tak... to też tu jest lewa strona i trzeci dom...

— Tu?... lewa?... słuchaj!... nie doprowadzaj mnie do ostateczności!

— Ależ, duszko, lewa... Lewa od wałów gubernatorskich... od szkarp...

— Od szkarp!... więc on od szkarp nie od miasta uważał!... a chodźże, chodź, zaprowadzę cię, gdzie wynajęłam...

To mówiąc pociągnęła męża w przeciwnym kierunku, ku domowi, w którym on sam wynajmował mieszkanie i odbierał zadatek.

Sędzia, przebywszy tyle wzruszeń dnia poprzedniego, a teraz narażony będąc na nowe, nie mógł odrazu zebrać całej bystrości swego umysłu i spostrzegłszy jej zamiar, zawołał:

— Ależ kobieto! I tam już niema mieszkania!

— Jakto niema?

— Wynajęte!... wczoraj chciałem je nająć, powiedzieli, że jakaś pani wynajęła!...

— Otóż widzisz!... miesza ci się w głowie poprostu, kiedy jeszcze nie rozumiesz, że to ja byłam tą panią...

Sędzia w istocie nie rozumiał, a przynajmniej nie ze wszystkiego potrafił sobie zdać sprawę.

Widział, że żona prowadzi go do mieszkania, które on sam wybrał, na które dawał zadatek i odebrał go następnie, jakim jednak sposobem i kiedy to samo mieszkanie mogło być przez nią wynajęte, co do tego jeszcze się ostatecznie nie zorjentował.

Sędzina za to prędko zrozumiała całe *qui pro quo* i starała się wytłumaczyć je mężowi.

— Widzisz — mówiła — tyś uważał stronę prawą i lewą od szkarp, a ja od miasta, więc mówiliśmy o jednym domu a zdawało nam się, że o dwóch.

— To już rozumiem — odrzekł sędzia — ale jakże się stało z moim pokojem — kiedym ja oglądał, to był do niego wchód z przedpokoju, a kiedy ty, to z kuchni?

— Bo ja chcę, żeby ten pokój co ma drzwi z przedpokoju był stołowy, a ty chciałeś, żeby był twój...

— Ah! to tak! — westchnął pan sędzia — na czyjem się więc stanie?...

— Naturalnie, że na mojem!

— Prawda, naturalnie... ale jakże z tą całkowitą ścianą w salonie, przecież to naprzeciw drzwi są okna...

— Naprzeciw drzwi od przedpokoju, ale naprzeciw drzwi od sypialni niema.

Katarakta spadła z oczu pana Brygalskiego; zrozumiał wszystko, i byłby już dał pokój pytaniom, gdyby mu się nie nasunęła jedna jeszcze niedosyć jasna okoliczność.

— Powiedzże mi duszko — rzekł — jak się to stało, że rozkład tego mieszkania nie podobał ci się w mojem opowiadaniu, a w naturze tak ci przypadł do gustu?

Pani sędzina zarumieniła się nieco i odparła:

— Ej, alboż ty umiesz opowiedzieć cośkolwiek jak się należy! Gdybyś był nie gadał po grecku, gdybyś był zaczął nie od przedpokoju ale od kuchni, toby było tak samo jak u mnie wypadło. Cała rzecz z tego poszła, że mieszkanie ma dwa wchody.

Pan sędzia machnął tylko zlekka ręką na znak zakończenia rozmowy, i wyszedł zająć się przetransportowaniem ruchomości z tymczasowego składu do nowego swego lokalu.

KORZYŚĆ
dla PP. Właścicieli
dóbr ziemskich i fabryk.

Teoretycznie i praktycznie wykształcony **Ekonom gospodarczy,** urodzony w Czechach, mówiący po czesku i niemiecku, który przez lat 15, jako dzierżawca w Czechach samoistnie i z powodzeniem pracował, poszukuje obecnie miejsca **rządcy, kontrolera, rachmistrza,** lub tym podobnego zajęcia, w dobrach lub fabrykach Jak długo przyjmujący, nie przekona się o zdolnościach pożytecznej działalności, pracowitości i t. p. warunkach i przymiotach, poszukującey wyżej wyrażonych zajęć, obowiązuje się czas jakiś bezpłatnie pracować.

Łaskawych ofert oczekuję w Warszawie, w Kantorze Administracji Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. J. 4009

SKLEPY i LOKALE 4025

z komfortem urządzone, są do wynajęcia od 1-go Lipca, przy ul. Tamka № 9. Sklepy są z mieszkaniami, w cenie po 200 rs. rocznie. Lokale po 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, pasażami, oraz innemi wygodami na różnych piętrach po 240, 230 i 220 rs. Wszędzie zlewy i wodociągi.—Wiad. na miejscu.

MŁODA OSOBA

ze świadectwem ukończonego kursu buchhalterji, z kilkoletnią praktyką księgarską na prowincji, posiadająca języki: polski, niemiecki i ruski, oraz mogąca przedstawić kaucję hypoteczną, poszukuje miejsca **kasjerki lub buchhalterki,** od 1 Lipca r. b.—Oferty uprasza złożyć łaskawie w **Agenturze Ogłoszeń,** Senatorska 22, pod lit. **M. M.** 1734r

Do sprzedania MEBLE.

Z powodu śpiesznego wyjazdu są do sprzedania za nizką cenę prawie nowe Meble z saloniku i pokoju sypialnego. Widzieć można codziennie od 10 rano do 12 w południe. Żórawia 24, na parterze, z bramy na lewo. 4005

Sklep Norymbergski 4008

pięknie i praktycznie urządzony, do sprzedania zaraz.—Bliższa wiad. na miejscu, Chłodna 25.

MŁODY CZŁOWIEK
(CZECH) 4011

lat 25, ktory ukończył szkołę realną mówiący po czesku, rossyjsku i niemiecku, poszukuje miejsca przybocznego **strzelca, leśniczego,** lub **kancelaryjnych zajęć** w większym majątku lub fabryce.—Łaskawe oferty pod lit. F. R. przyjmuje Kantor Kurjera.



MEBLI 4022

2 Garnitury, Szeslongi, Sofy, Materace urzędowej roboty, za cenę bardzo przystępną.—Leszno № 15, S. Ługowskiego.

Bardzo tanio osoby niezamożne mogą nabyć

Garnitur Mebli 4016 wyściełanych

z 2 stolikami do kart.—Krucza № 2/6, m. 10.

Do sprzedania Majątek

o 5 mil od Warszawy, 15 włók, pacht duży, łąki nadbużne, rybołóstwo, dochody stałe.—Wiadomość: Nowy-Świat № 28, mieszk. 23, od godz. 3 do 5. 3968

Skład Farb Malarskich i Farbiarskich,

Pokostu, Terpentyny, Lakierów krajowych i angielskich, Bronzu, Kleju, **Nafty, Mydła,** Krochmalu, Świec, Sody i Przetworów Chemicznych, przytem polecam osad jasny pokostowy, wszystko po cenach nizkich. Długa № 8 i Krakowskie-Przedmieście № 20.

3929 **J. SIKORSKIEGO.**

!Niezwykła taniość!

Spódniczka z **polonezką** kretonową od rs. 4, **Sukienki dla dzieci** od rs. 1, **Halki** od rs. 1. — Miodowa № 2, gdzie wyprzedaż kapeluszy. 3865

Od 8-go Lipca

Magazyn i Pracownia
P. CHABOU,

przeniesione zostaną na ulicę Krakowskie-Przedmieście Nr 85,

1-e piętro, dom Roeslera. 3560

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, **tam** bowiem **tylko** dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

E. SAMET,

FILJA W KIJOWIE	KRAWIEC Z WIEDNIA,
Kreszczatik, dom Linincenkoj.	**Warszawa, Senatorska 22.**

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu. r—1638

Każdemu farbującemu Włosy!

Poleca się wyciąg z **Włoskiego orzecha** tak zwany **Nuss-ekstrakt,** do zmienienia siwych włosów na kolory: **czarny, szatyn i ciemnoblond.**—Przepis użycia dołącza się do każdego pudełka.—Cena rs. 2 kop. 50, z przesyłką na prowincję o kop. 50 więcej. — Skład główny w Perfumerji **LEON & Comp.,** ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

Przedsiębiorstwo robót Asfaltowych,

oraz

Fabryka Posadzki cementowej i Papy smołowcowej,
Ignacego Gantzwola,

wykonywa wszelkie rodzaje **robót asfaltowych;** układa w kościołach, przedsionkach, sklepach, kurytarzach i t. p, **posadzkę cementową własnej fabryki,** nie ustępującą ani co do trwałości, ani co do kształtów i kolorów posadzce z terra-cotty angielskiej.

Na składzie znajdują się znaczne zapasy asfaltu, papy smołowcowej, posadzki cementowej, cement angielski różnych marek i t. p., które sprzedają się przy udzieleniu właściwej informacji.

Ceny możliwie najprzystępniejsze. 3965

KANTOR ULICA KRÓLEWSKA № 41.

FABRYKA i MAGAZYN MEBLI,

Elektoralna № 20, dom p. Rappla.

Dobór **Mebli** stolarskich i tapicerskich. — Robota dokładna. — Ceny nader **nizkie**; **Za suchość** Mebli fabryka **poręcza.** 3674

Hurtowy i Detaliczny Skład

WYŻYMACZEK
Angielskich i Amerykańskich,

najtrwalszej konstrukcji, z czysto gumowemi walcami. **Główne tychże zalety: Bielizna nie drze się** jak przy wykręcaniu rękami, **wysycha prędko; oszczędność na czasie i siłach roboczych,** na składzie **walce** angielskie do wyżymaczek.—Reperacje uskutecznia się wciągu 2-ch dni. — Osoby dające pewną gwarancję, mogą mieć dane Wyżymaczki na wypłatę. 3964

CENY NIZKIE

w Składzie IGNACEGO GANTZWOHL

Królewska 41, drugi dom od Granicznej.—PP. handlującym odstępuje się rabat.

Letnie mieszkania

w dobrach Ruda za 1-szą st. Miłosna przy kolei Terespolskiej, nie odległe od przystanku Dębe-Wielkie, w pośród lasów, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne lokale do wynajęcia, bądź z meblami, lub bez takowych. Wszelkie artykuły żywności codziennie świeże na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona omnibusem lub powozem.—Wiadomość na miejscu, lub u właściciela domu, Pańska 22, do 11 rano. 3115

DOBRA

w gubernji Piotrkowskiej pow. Bendzińskim, w blizkości granicy pruskiej, 5 wiorst od dr. żel. W.-W., włók około 40, z browarem, bawarskim, plantacją chmielu, dystylarnią, gorzelnią, fabryką octu i cegielnią, są do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość Widok № 2b, m. 3. 1255r

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,

Dost. Dworu J.-C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant

MIKOŁAJ BRAUMAN,

w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

Po cenach zniżonych:

Szyby zwyczajne i lagrowe, Djamenty szklarskie i Kit pokostowy, w **Składzie Szkła Porcelany i Fajansu, ul. Podwal № 7.** 3606

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący,

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

Dzierżawa na lat 6

do odstąpienia w glebie samej pszennej włók 6 m. n. samej ornej, oprócz ogólnych pastewników z kompletnemi zasiewami i inwentarzem.— Bliższa wiadomość ulica Chłodna № 25, w mleczarni. 3982

Dla osób pochodzenia rosyjskiego (urzędników) i dla poddanych rosyjskich niemców (wszystkich stanów), są do sprzedania **DOBRA** (poduchowne) **Lipce,** odległe o 5 wiorst od st. dr. żel. W.-W. **Płyćwia,** pow. Skierniewickiego, 199 morgów, w tej liczbie 41 lasu sosnowego. O warunkach i cenie można się dowiedzieć osobiście na miejscu. Sprawki piśmienne nie będą wydawane; koszta podróży nie będą zwracane. Adres właściciela dóbr na stacji **Płyćwia.** 3911

PAROWA FABRYKA TOREB PAPIEROWYCH

nowej pudełkowej formy 3988

w Warszawie, ul. Piękna № 8,

od kilku dni puszczona w ruch, wyrabia torby z różnego gatunku papieru i rozmaitej wielkości, poczynając od 1/8 ℔ do 16 ℔, po cenach umiarkownych. Zamówienia fabryka przyjmuje od dnia niniejszego ogłoszenia.

Kto z PP. Właścicieli domów chciałby zamienić swoją posesję na ładny

Pałacyk z ogrodem

w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej, raczy się zgłosić na Kruczą № 13A, mieszk. 13, lub nadesłać swój adres.—Można go również nabyć sposobem amortyzacyjnym. 1728

KSIĘGARNIA
Stanisława Giejsztora
w Warszawie, Aleksandrja Nr 21,

otrzymała na Skład Główny:

Zbiór praw Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, tomów 3. Warszawa 1881, rs 2 k. 50.

Zbiór wiadomości statystycznych, odnoszących się do dóbr ziemskich obciążonych pożyczką towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, wydany staraniem naczelnych władz tegoż towarzystwa. Warszawa 1881. Cena rs. 4.

Biliński, Tabella do obliczania płacy robotników miesięcznej i dziennej Warszawa, kop. 90.

Księgarnia obecnie drukuje katalog dzieł przeważnie dawnych, dotyczących historji prawa i literatury polskiej. Ten katalog liczy przeszło 3500 numerów i stanowi część licznego zbioru, który księgarnia posiada, mając powierzone do sprzedaży kilka znacznych bibljotek. Księgarnia pośredniczy w nabywaniu rzadkości bibljograficznych. Załatwia wszelkie obstalunki w zakres czynności księgarskiej wchodzące, oraz przyjmuje prenumeratę na pisma perjodyczne wychodzące w kraju i za granicą, które regularnie rozsyła. 3690

!Przeciwko śniedzi!
zaprawa do nasion
„NUMY DUPUY"

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się. Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztow przesyłki. **M. LANDY i S-ka.**

1630r Warszawa, ul. Leszno № 51.



Na razie!



Różne Meble nowe i używane do sprzedania tanio, z powodu rozwiązania spółki.—Nowy-Świat № 53, w bramie na dole, od 10 rano do 6 wieczór. 3633

MASZYNY
PIERWSZE w KRAJU
Szwajcarskie do haftu

najnowszej konstrukcji, poleca Skład Maszyn **JULJANA BERG,** **w Warszawie, Miodowa 10.** 1498r

---

Przez Rząd zatwierdzony
Kantor Służących
i Biuro Pisania Próśb
do wszelkich Władz,
przy ul. Marszałkowskiej № 69,
dom 6 od Saskiego Ogrodu.
firmy DAMERAU,

zawiadamiam JW. i WP., że mam do ulokowania służbę **wszelkiego rodzaju** jaka żądaną będzie, tak w Warszawie, jak i na prowincję, a w Cesarstwo lokuje: Ekonomów, Pisarzy, Gajowych, Lokai, Kucharzy, Stangretów, Gospodynie, Panny - Służące, Sklepowe i Niańki z niemieckim językiem. Upraszam o przesyłanie adresów lub zapis pod powyższy Numer.—**SAWICKI.** 3511

!NOWY WYNALAZEK!
!Oszczędność: czasu, pracy i pieniędzy!

Nowe Angielskie **MYDŁO** Magiczne Sinclair'a

do prania w zimnej wodzie.

Czyni na zawsze zbytecznem pranie w gorącej wodzie. Jeden ℔ tego mydła skoncentrowanego starczy za 3 funty zwykłego i zmniejsza pracę do $1/3$ tylko części, zatem odnosi się oszczędność na czasie, pracy, opale, a także na samej bieliźnie, która nie ulega zniszczeniu. Wełniane i bawełniane materjały po wypraniu świetnie wyglądają i nie kurczą się. Cena tafelki ważącej 5/4 ℔ z dołączonym opisem użycia: **35 kop.** — Skład w Warszawie u **Aleksandra Kocha,** ul. Krakowskie-Przedmieście 83. 1453r

---

JAN STUCZKAJSKI W WARSZAWIE

„Tylko wyroby dobre są naśladowane."

№ 3 KROCHMALNA

OSTRZEŻENIE

z fabryki **INDYGO-KARMINU** i **Farbek do bielizny,** uznanych na Wystawach listami pochwalnemi, **od lat 28 istniejącej w Warszawie,** przy ulicy **Krochmalnej Nr 3 (1016).**

W dalszym ciągu mego ostrzeżenia w pismach publicznych zamieszczonego, w którem objaśniłem, że niejaki Z. R. przy ulicy Franciszkańskiej, wyrabia **tak zwany** Indygo-Karmin i do swych lichych wyrobów używa stempla **„na sposób"** literami drobnemi do odczytania trudnemi, a wyraźnie „Jan Stuczkajski" i to „Jak" w sposób na pierwszy rzut oka wydające się „Jan," a na drugiej stronie „Indygo." Tak podrobionym lichym wyrobem, mieszczącym w sobie zdrowiu szkodliwe substancje, wprowadza w błąd kupujących, a obok tego sprzedając go za wyrób z mojej fabryki pochodzący, psuje mi reputację i naraża mnie na nieprzyjemności i wyrzuty, jakie znosiłem niezasłużenie od stałych moich kundmanów.

Dla zapobieżenia dalszym nadużyciom używania mojej firmy mającej ustaloną reputację, zmieniłem dawniej używany stempel, na inny podług odbitych tu form, a obecnie zmieiłem i winety, na których obok zwykłych wyjaśnień, dodałem na wierzchu na tle czarnem Nr 3 Krochmalna.

r—1725 **Jan Stuczkajski.**

FABRYKA FORTEPIANÓW
JÓZEFA HILDT,
dawniej ANTONIEGO HOFER,
Elektoralna № 6,
posiada wybór Fortepianów różnych systemów. 3660

Fabryka Maszyn i Narzędzi
Jakóba Fajans i S-ki w Warszawie,
ulica Danielewiczowska № 5 (619),
poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:
Tokarnie pociągowe i pedałowe, od 3-ch do 12-tu stóp długości;
Wiertarnie ścienne, filarowe i stołowe, do ręki, pasa i do nogi;
Tłocznie i Balansiery do wycinania i dziurkowania żelaza;
Nożyce do blachy i żelaza;
Walce do wyginania obręczy; r—319
Transmisje dla Zakładów przemysłowych, oraz wszelkie roboty mechaniczne i reparacje maszyn pospiesznie na zamówienia wykonywa.
Części składowe powyższych maszyn znajdują się na składzie.
Piśmienne zlecenia punktualnie wypełnia, cenniki franco przesyła.

Najpierwszy i największy Magazyn
KONFEKCJI MĘZKIEJ
BRACI KOCH
w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopców, od najtańszej do najbardziej eleganckiej,
Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon.
O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH.
2. Miodowa 2. r—666

Nowo-otworzona
FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH
F. GLIWIC,
Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, w podwórzu,

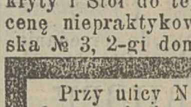
otrzymała i otrzymuje ciągle świeże **Modele Paryzkich Piór Strusich i Fantazyjnych Aigrettes i Ptaków.—Kwiaty Paryzkie.**—Jako nowość poleca Fabryka **Modele Kapeluszy z Piór i Kwiatów.**—Ceny niepraktykowanie nizkie.—**Pranie, Fryzowanie i Farbowanie na sposób Paryzki.** r1703

Rządca domu
z kaucją rs. 1,000 potrzebny.—Wiad. Ogrodowa u właścicielki domu № 18/828 3973

PROŚBY
do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby.—Bednarska № 20. 3844

Maszynistki 3903
oraz **Panny** do dziurek, do bielizny męzkiej potrzebne są.—Marszałkowska 37. m. 8. front.

KROJU SUKIEN
damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza z całą sumiennością, bez żadnych szumnych przechwałek, w 12 lekcjach Kostecka, w Pracowni swej pod № 6, przy rogu Zielnej i Złotej, dom Żeryka. 3843



Mebli Garnitur
francuzki, bordo brokatelą kryty i Stół do tegoż, jest do sprzedania, za cenę niepraktykowaną, u tapicera Królewska № 3, 2-gi dom od Krak.-Przedm. 4002

Przy ulicy Nalewki i Gęsiej № 2285, do wynajęcia w każdym czasie
Tunel obszerny
na skład towarów, lub na fabrykę.—Wiad. tamże u właściciela domu. 3879

Fryderyka z Liebrechtów
THALGRÜNOWA,
przełożona pensji żeńskiej,
DZIKA № 1,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1882/83 trwać będzie bez przerwy od m. Czerwca do 1 Września, t. j. do rozpoczęcia kursu nauk — W czasie wakacyjnym, jak i obecnie, interesa załatwiać można, także przez korespondencję. 3916

MIESZKANIE
do wynajęcia od 1 Lipca do 1 Października b. r., dwa Pokoje z kuchnią, w ogrodzie za Izbą Kontrolną.—Aleja Jerozolimska, brama w parkanie na dole. 3990

Nowy FORTEPIAN
o 6 szprejcach, blat metalowy i o 7 oktawach jest do sprzedania.—Wiadomość: Elektoralna № 5, w Magazynie ubiorów męzkich. 3991

Kilka Letnich Mieszkań
jeszcze do wynajęcia, za przystępną cenę.—Łaziska, st. Nowo-Mińsk.—Bliższa wiadom. u p. Baranowskiej, Krochmalna № 38. 3966

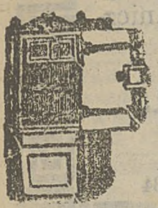
TRZY POKOJE
jakoteż i **2 POKOJE** z przedpokojami kuchniami i **1 SKLEP** z mieszkaniem, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.—Wiadomość: **Nowolipie № 15,** wprost Skweru. 3993

Ogród i Plac obszerny

do wynajęcia każdego czasu, przy ul. Granicznej № 6.—Wiadomość na miejscu. 3972

Subjekt handlowy

władający językiem polskim, niemieckim i ruskim, który przez 10 lat za granicą, w kraju i Rossji pracował w składach bławatnych, płócien i ubiorów mężkich, co może wykazać jaknajlepszemi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 Lipca. W razie żądania może złożyć kaucji do rs. 1,000.—Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. K. K. 4013



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60



Bardzo tanio! Magazyn Mebli

egzystujący od lat 20 kilku i szczycący się wieloma świadectwami, ma do sprzedania różne Meble, tak nowe, jak i używane, które jest w możności daleko taniej sprzedać niż inne Magazyny.—Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 48. 3869

Sprzedaż Materjałów Budowlanych W. M. WILLMAN i S-ka

TWARDA № 13, 3802

Cement zagraniczny i krajowy (Grodziec).
Cegła ogniotrwała angielska „Ramzay" i „Coven", tudzież krajowa, oraz cegła zwyczajna.
Wapno suche i lasowane.
Tektura smołowcowa do krycia dachów.
Smoła i Lak angielski i krajowa.
Glinka ogniotrwała.
Gips, Trzcina i t. p.
Węgle kamienne szlązkie 95 k. korzec.

FABRYKA BILARDÓW Ferdynanda Trotschel

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną zostanie do domu własnego, ul. Czerniakowska, wprost Górnej № 68. 1723r

Lokale, wozownie i stajnie

od 1 Lipca tanio, w domu nie nowym № 3. róg Mokotowskiej i Pięknej. 3975

Ważne dla Rodziców!

Z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuje się na stancję Uczni, zapewniając oprócz korepetycji opiekę rodzicielską.—Róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej № 29, mieszk. 7, od 4 do 6 po południu. 3754

!Niesłychanie tanio!

Dywany wełniane ręczne.
Galanterje z cennych kamieni.
Materje chińskie poleca

„ORIENT"

5. Elektoralna 5. 3917

Niecała Nr 12

na parterze do najęcia **Salon z przedpokojem,** z osobnem wejściem **z meblami i usługą** lub bez.—Wiad. u stróża. 4038

Świeży transport Cementu

portlandzkiego, nadszedł do składu **W. S. Blumberga,** Marszałkowska № 49 3772

Kredens duży

o 6 drzwiach, który kosztował rs. 250, jest do sprzedania, za rs. 110, Stoły jadalne, Stolik do kart, Komoda orzechowa, o 5-ciu szufladach, Fotel rozkładany dla osoby chorej. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, reperacje i odnawianie mebli. — Krakowskie-Przedmieście № 15, u stolarza. 4034

Nagrody rs. 25.

D. 22 b. m. popełniono kradzież przeważnie 3 falbany z koronek czarnych Chantilly, w domu Lewentala № 39, na Nowym-Świecie z mieszkania № 5.—Ktoby odkrył sprawcę złodziejstwa, niech się zgłosi do tegoż mieszkania, do J. H. P. Józefowicz, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 4040

OD PRALNI BIELIZNY

№ 20 ulica Długa № 20.

Mam honor uwiadomić WW. Klijentelę, że z dniem 30 Czerwca r. b., przestajemy pełnić obowiązki **dzierżawy Pralni Warszawskiej,** za wszelką bieliznę nie odebraną do 30 Czerwca r. b., sami odpowiadać nie będziemy.—A z dniem 1 Lipca r. b. otwieramy w tem samem miejscu i na tych samych warunkach, pod firmą:

Nowa Warszawska Pralnia Bielizny.

Pracując przez lat 9 w powyższej pralni i zarządzając doborem uzdolnionych prasowaczek, mamy honor prosić o łaskawe względy WW. Pań i Panów.

4021 Pozostajemy z głębokim szacunkiem

Małżonkowie Paszkowscy.

Ulica Długa Nr 20, dom przechodni do ogrodu Krasińskich.

Koncessjonowane przez Rząd Biuro r—1733

Realizacyj Dokumentów Pieniężnych

L. GRUŻEWSKI i S-ka,

Marszałkowska Nr 75, po 8 Lipca Długa Nr 53.

Nabywa weksle, rewersy, rachunki kupieckie i wszelkie dukumenta pieniężne. Sprawy w sądach przeprowadza swoim kosztem tak w Cesarstwie jak i Królestwie.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

z powodu zwinięcia

SKŁADU MASZYN DO SZYCIA

przy ulicy Wierzbowej Nr 638/9, obok Hotelu Angielskiego.

Maszyny ręczne dwunitkowe od rs. 17.
Maszyny systemu Wheeler & Wilson od rs. 30.
Maszyny systemu Singera od rs. 35.
Maszyny dla rzemieślników po bardzo nizkich cenach.
Szafy i Kontuar mahoniowe w dobrym stanie.
Wózek do rozwożenia towaru.
Fontanny pokojowe.

Skład Maszyn do szycia

D. GROSSMANA

ulica Wierzbowa № 638/9. r—1582

Mamy zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż urządziliśmy w **Częstochowie**

Fabrykę prawdziwych Wiedeńskich Mebli giętych

i sprzedajemy takowe na sztuki.

Ponieważ nasza firma jest jedną z **najpierwszych,** które **ZACZĘŁY WYRABIAĆ MEBLE GIĘTE,** przeto wyrabiamy takowe trwalej i piękniej

niż większa część innych fabryk.

W razie potrzeby można obejrzeć modele w naszej fabryce ulica **OGRODOWA.**

Jakób & Józef Kohn

z Wiednia. r—1738

CIECHOCINEK.

W galerji nowej z rozpoczęciem sezonu kąpielowego, otworzoną została sprzedaż Wód Mineralnych naturalnych.—Wody wydają się zimne i ogrzewane, stosownie do zalecenia lekarzy z dodatkiem soli mineralnej, mleka, serwatki, tak na butelki jak i na abonament tygodniowy, na który zapisywać się można u zarządzającego sprzedażą w Ciechocinku lub w Aptece mojej w Warszawie, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też osoby udające się na kurację do Ciechocinka. r—1621

H. Kucharzewski, Magister Farmacji.

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54.

KIJÓW Kreszczatyk, dom Sztiflera.

Jeneralna Reprezentacja, oraz Główny Skład Fabryki Maszyn, armatur do kotłów

Schäffera i Budenberga,

W BUCKAU-MAGDEBURGU, MANSZESTRZE I GLASGOWIE.

Manometry, Vacuumetry, Termometry, Thalpotasimetry (termometry dla wysokich temperatur), Areometry, Wentyle, Krany żelazne i spiżowe, Wentyle powietrzne i wentyle bezpieczeństwa, Śluzy dla wody i gazu, Świstawki parowe, Wodowskazy, Przyrządy alarmowe dla bezpieczeństwa kotłów, Odprowadzacze wody kondensacyjnej, Injektory, Liczebniki, Zegary kontrolujące stróżów, Indykatory, Pompy do próbowania wytrzymałości kotłów i rur.

Ulepszone Pulsometry, Extynktory, Samodziałające i kontrolujące wagi, Samozasilacze kotłów parowych z wodomierzem. 1223—r

ZARZĄD Warszawskiej Pralni Bielizny

niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że dla szerszego rozwoju i wprowadzenia najnowszych na tem polu wynalazków naukowych, tenże zakład z d. 8 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na **Nowy-Świat № 4,** (drugi dom od placu Ś-go Aleksandra), dla dogodności zaś Sz. Klijenteli, która dotychczas z zaufaniem zaszczycać raczyła, przy ul. Długiej № 20, otwartym zostaje z d. 1 Lipca r. b. **Kantor przyjmowania i wydawania bielizny, w domu № 32,** przy **ul. Długiej, zwanym Potkańskie.** 3920

W WIERZBNIE

jest do odnajęcia letnie mieszkanie na parterze w domu szwajcarskim. Wiadomość na miejscu. 4004

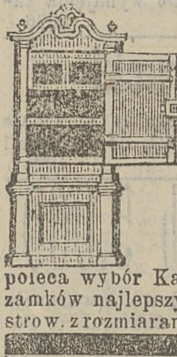
PROPINACJA

w każdym czasie do wydzierżawienia, zarazem i Pacht, mogą być razem lub każde z osobna, parę wiorst od Warszawy. Wiadomość: Zielna № 5, mieszk. 4, od godz. 8 do 9½, po południu od 2 do 5. 4030

Biuro Próśb i Tłomaczeń

3795

b. urzędnika M. ZAWADZKIEGO, redaguje takowe do wszystkich Władz. Prośby do Sądów rozpatruje adwokat. Twarda 6.



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18, 3596

poleca wybór Kas z zastosowaniem do tychże zamków najlepszych systemów. Cenniki illustrow. z rozmiarami i wagą wysyłają się franco

TANIOŚĆ!!! TANIOŚĆ!!!

Oczekiwane **Pantofle skórzane,** nadeszły i takowe po **niepraktykowanie nizkich cenach,** sprzedają się w sklepie **M. Feldhusena, Nowo-Senatorska № 5.** Hotel Litewski.—Również nadeszły Walizki skórzane podróżne, 3937

MIESZKANIE

do wynajęcia od 1 Lipca na 2 piętrze, 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, za rs. 210. — Wiadomość u stróża. Solna № 10. 1716

Jak zawsze najtaniej

poleca

OBICIA PAPIEROWE

w wielkim wyborze

A. REMBIERZ.

Ulica Chmielna № 25. 1649r



Magazyn Mebli i robót tapicerskich Witkowskiego,

Elektoralna № 19, wprost szpitala.—Za dobroć roboty ręczy.—Ceny przystępne. 3919

DOM

z powodu słabości właścicielki domu (między Marszałkowską i Nowym-Światem położonego) sprzedaję lub **zamienię na niewielki majątek lub kolonję** w blizkości Warszawy.—Warunki dogodne % dobry, do kupna potrzebna 20—25,000 rs. — Wiadomość Hotel Angielski, w magazynie czapek. 3978

W Fabryce Wyrobów Srebrnych KAZIMIERZA KLIMOWICZA

przy ul. Długiej № 16 (nowy), znajdują się pozostawione w komis do sprzedania: 1 Samowar srebrny i 1 Taca w bardzo dobrym stanie, które nabyć można po przystępnej cenie. 3861

Nauka i wychowanie.

Student Uniwersytetu poszukuje zaraz lekcji na wieś na wakacje, lub na rok. Żórawia 21, mieszkania 17. W. C. 8229

Student Uniwersytetu, pozostający na czas wakacyj w Warszawie, udziela lekcyj i przysposabia do wszelkich średnich zakładów naukowych. Wiadomość w gmachu Uniwersytetu, u szwajcara w każdym czasie.

Włoszka rodowita, potrzebną jest do towarzyszenia młodej osobie, do wód zagranicznych, na 5 tygodni. Oferty przyjmują się w kiosku na Brackiej pod lit. S G.

Nauczycielka młoda, poszukuje lekcji lub korepetycji, oraz pragnie przez czas wakacji przygotować tak do gimnazji jak i zakładów prywatnych do egzaminów z francuzką konwersacją lub bez. Adres Leszno № 17, mieszk. 22, (róg Orlej). 8337

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony Nauczyciel, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 25, mieszk. № 17, zastać można od 12 do 2. 7209

Francuzka, Paryżanka poszukuje obowiązku. Bielańska № 17, mieszkania 5, w chambres garnies u p. Cieślińskiej. 7935

Student uniwersytetu, który ukończył gimnazjum w Petersburgu, zna język francuzki, poszukuje miejsca na wakacje, korepetytora, lub kompanjona podróży, również i nadal miejsca stałego w Warszawie. Adresa uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. W. G. 843

Student Uniwersytetu, poszukuje korepetycji, na czas wakacyjny, na mieście. Wiadomość: Marjańska № 11, m. 4 8120

Nauczycielka z patentem, rosjanka. udziela nauk klasycznych. Wiadomość: Okopowa № 4, mieszk. № 28, oraz bona niemka poszukuje miejsca do dzieci, lub do zarządu domu na wyjazd. 8251

Bona potrzebna jest do dwojga dzieci, młoda, umiejąca po niemiecku. Zgłosić się do mleczarni w Alei Ujazdowskiej № 12. 8213

Polka z lepszem wychowaniem, życzy sobie do towarzystwa, zajęcia się dzieckiem lub do sklepu. Freta 16, mieszk. 6. 8357

Mężczyzna młody, któryby mógł przez czas wakacji, za stół i mieszkanie poświęcić kilka godzin dziennie na konwersację, w języku niemieckim, raczy zostawić adres w Magazynie Mebli. Nowy-Świat № 38, lub zgłosić się tamże dla bliższego porozumienia się. 8353

Uczeń Szkoły Handlowej, poszukuje lekcyj, na czas wakacyjny, w Warszawie lub na wsi, oraz przygotowuje do Szkoły Handlowej. Adresy proszę składać w dystrybucji w Resursie Obywatelskiej. Krakowskie-Przedmieście № 58. 8369

Student Uniwersytetu, może udzielać w czasie wakacji, lekcyj lub korepetycyj, posiada także język niemiecki. Wiadomość: ulica Śliska № 37, można zastać od 12 do 5, stróż wskaże. 8365

Nauczyciel prywatny, Polak, posiadający języki klasyczne wykładowo, a niemiecki, ruski i francuzki konwersacyjnie, pragnie wyjechać na wieś, jako korepetytor, na miesiąc Lipiec i Sierpień. Bliższą wiadomość zasięgnąć mogą reflektanci w Księgarni M. Orgelbranda, przy ulicy Senatorskiej № 22.

Student Uniwersytetu, życzy sobie wyjechać na wieś, na czas wakcji, dla udzielania korepetycji. Wspólna № 10, m. 15.

Uczeń klasy VI przygotowuje do gimnazjum. Adresa prosi składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. F. G. 8384

Uczeń potrzebny jest natychmiast, klasy 7-mej, do przygotowania chłopca z greckiego, do klasy 5-tej. Wiadomość: Chmielna № 40, mieszkania № 1. 8367

Bona Niemka, znająca język ruski, z dobrą rekomendacją, potrzebną jest od 1-go Lipca r. b. Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 5. 8406

Nauczycielka potrzebną jest zaraz, znająca język francuzki gruntownie i niemiecki, do wyjazdu na dwa miesiące na wieś. Ulica róg Sosnowej i Chmielnej № domu 60 litera A., mieszkania № 10. 8374

Uczeń Szkoły Handlowej Prywatnej Warszaw. (Kronenberga), posiadający gruntownie język rosyjski, polski, mniej niemiecki i teoretycznie francuzki i inne nauki w zakres szkół realnych wchodzące, życzy sobie wyjechać na wakacje, gdziebądź z rodziną niemiecką, dla konwersacji w języku niemieckim, za bardzo skromne wynagrodzenie, lub tylko za utrzymanie. Ulica Złota № 28F, mieszkania № 17. 8398

Uczeń wyższego kursu klasy fortepianu Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcji muzyki. Oferty przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego lit. N. N. 8397

Uczeń 5 lub 6 klasy potrzebny jest na wakacje, dla przygotowania chłopca do 1 klasy, za stół i mieszkanie, za miastem. Wiad. róg Ciepłej i Ceglanej 3, stróż wskaże. 8408

Niemka młoda, wykształcona, udziela lekcji konwersacji niemieckiego. Adresa prosi składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. T. 24. 8399

Ukończywszy z patentem klasę VII szkoły realnej rządowej, poszukuję korepetycyj na wakacje, na prowincji lub w Warszawie. Oferty przyjmuje Kantor Kur. War. pod lit. O. O. 8287

Student Uniwersytetu znający języki nowożytne, udziela języków starożytnych, ruskiego i matematyki, mógłby także wyjechać na wieś. Plac Ś-go Aleksandra № 7, m. 9.

Bona Niemka potrzebna jest, z dobremi świadectwami. Plac Witkowskiego № 7, u Właściciela domu. 8368

Bona Francuzka młoda, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 8320

Francuzka młoda, przyjęłaby miejsce na wakacje, albo demi-place. Krakowskie-Przedm. 7, prawe skrzydło m. 28, na dole.

Bona Niemka, potrzebną jest, od pierwszego b. m. Wiadomość: Nowy-Świat № 31, w Cukierni. 8309

Nauczyciel stały (pedagog) poszukuje się, na rok lub dłużej, do 4-ch chłopczyków, w Włocławku, jeden w kl. 3 szkół realnych, drugi przygotowuje się do kl. 1-ej, dwóch rozpoczyna naukę. Porozumieć się można osobiście, przy przedstawieniu świadectw, hotel Victoria № 37, od godz. 8 do 10 rano.

Posady i prace.

Stereotyper zdolny, znajdzie zazaz stałe i na korzystnych warunkach pomieszczenie, w Drukarni Katolickiej w Częstochowie. Zgłosić się tamże. (Zwrót kosztów podróży).

Panny potrzebne do szycia bielizny, na maszynie Wilsona, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Nowogrodzka № 25, m. 26.

Panny kompletnie uzdolnione do sukien, potrzebne zaraz. Róg Żabiej i Żelaznej Bramy № 6. 8297

Rządca energiczny, potrzebny do domu, gdzie drobni lokatorowie, okolica Smoczej może być i profesionista, wynagrodzenie Pokój z małą dopłatą. Poręczenie lub 200 rs. kaucja wymagalna. Wiadomość Elektoralna № 10, sklep Perłowa. 8234

Człowiek młody, który skończył Szkołę Handlową Kronenberga, mówiący biegle po polsku, rossyjsku, niemiecku i po francuzku poszukuje posady agenta (komisanta). Oferty składać proszę w kantorze pod lit. M. M.

Osoba przybyła z prowincji znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi lub do towarzystwa. Wiadomość Złota № 6 lit. A, mieszkania 16. 8230

Wdowa w średnim wieku, poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego, lub jakiego bądź innego zajęcia. Ulica Twarda № 18, mieszkania 9. 8226

Dziewczyna z porządnej familji, znająca się na gospodarstwie i szyciu domowem, potrzebna jest. Wiad. Chłodna 33, m. 3 8208

Prasowaczki wysoko uzdolnione, oraz uczennice, potrzebne są pod bardzo korzystnemi warunkami. Ulica Warecka № 6, 1-sze piętro № 3. 8211

Panny potrzebne zaraz do fabryki Szmuklerskiej. Ulica Marszałkowska 73. 8000

Osoba lat średnich, dobrze wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domem i zajęcia się dziećmi u wdowca. Adresa proszę składać w Kantorze tegoż pisma, pod literami C. Z. 8142

Panny potrzebne są zaraz, do naszywania guzików. Ogrodowa 34. 8379

Pisarz prowentowy, kawaler, znający się na gospodarstwie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty uprasza się składać do Kur. Warsz. pod lit. A. C. 8390

Rządca gospodarczy, kawaler, obeznany z teorją i praktyką, zarządzał zagranicą i tu w kraju, poszukuje posady. Wiadomość u p. Golcz, Niecała 12. 8401

Ludzi młodych poszukuję posiadających niemiecki, polski i ruski języki i piękny charakter pisma, do lekkich zajęć kantorowych Adresa proszę składać sub. № 100, Warszawa poste-restante. 8345

Panny potrzebne są, do staników i spódnic. Leszno № 29.—M. Horwart. 8361

Panny potrzebne są do bielizny, Maszystki, podręczne i do dziurek, mogą być ze stołem, róg Leopoldyny i Aleji Jerozolimskiej № 17, mieszkania 16. 8413

Panna potrzebna do szycia sukien. Ulica Freta № 53, mieszkania № 7. 8387

Kobieta przyjemnej powierzchowności, posiadająca język polski, ruski i francuski, poszukuje zajęcia w handlu lub w innym rodzaju, w Rosji lub w Królestwie. Oferty składać w Kantorze pod lit. J. H. R. 8377

Pomocnika lub zastępcy rejenta, poszukuje miejsca obeznany z całą manipulacją kancelaryjną i posiadający chlubne świadectwa. Wiadomość u p. Bytner, w kancelarji rejenta Wydżgi, ulica Miodowa № 10.

Rządca potrzebny zaraz, wymagalna kaucja rs. 1000, które będą ubezpieczone na hipotece domu przynoszącego rs. 2,300 rocznie, procent 5 od sta, oraz mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z wszelkiemi wygodami, okolica Nowo-Karmelicka. Wiadomość Elektoralna 31, Skład aptecznych Materjałów. 8343

Panny do sukien, potrzebne są. Podwal № 16, mieszkania № 16. 8393

Czeladnik Ślusarski, potrzebny jest. Ulica Okopowa № 20. 8370

Potrzebne są: Maszynistki kompletnie uzdatnione do bielizny, oraz przyjmują się Panny do nauki. Ul. Pańska № 38, m. 5. 8106

Panna potrzebna jest do krawieczczyzny. Ulica Leszno № 18, mieszkania 31. 8115

Panny uzdolnione, o ręczne i do nauki, potrzebne do krawieczczyzny, w pracowni Zabielskiej. Zielna 18, mieszkania 2, z bramy na lewo. 8130

Kupno i sprzedaż.

Zaprawę do podłóg terpentynowo-woskową, funt po kop. 45; lakiery i farby olejne dla pp. malarzy i lakierników, oraz lakiery do podłóg w pięciu kolorach z Zakładów Przemysłowo-chemicznych p. Karpińskiego i p. Lepperta poleca skład fabryczny. Elektoralna № 33, składy komisowe w magazynach: Andrzejewskiego i Nickiego, L. Bernsteina, Centnerschwera, A. T. Gallego, J. Mrozowskiego, A. M. Sierzputowskiego, H. Welta i W. A. Zeuschnera. 654

Meble mało używane, do sprzedania, garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo. lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, stolik do samowara, firanki. Sienna № 15, w bramie na lewo, idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie. 8378

Meble i Pianino do sprzedania lub wynajęcia razem lub częściowo, mianowicie: Garnitur do salonu, Konsola do kart, Kandelabry, Lustro, Tremo, Szeslong, Szofejzy, Szafy do sukien, Szafki do bielizny, Biurko, Lampy, Kredens, Stół jadalny, Krzesła, Zegar stołowy, Porcelana, Stolik dla chorego do czytania. Wiadomość Plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania 5. 7617

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur angielski, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, łóżka, szafka do bielizny; tremo, lustra, biurko, szeslong, kredens masiv orzechowy, stół jadalny, konsolki do kart, kozetka z 6-ma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 8007

Altana ozdobna ogrodowa, jest do sprzedania za rs. 200, na Placu Ujazdowskim w zabudowaniach wystawy. Wiad. u szwajcara przy bramie. 8149

Do sprzedania: Szeslong skórzany, Fotel i Kozeta, Materac włosiowy, Tualetka, Zegar. Krakowskie-Przedm. № 18, w bramie № 2. 8001

Mebli garnitur do sprzedania: Szafa do ubrania, szafka do bielizny, biurko konsolki, tremo, lustro, kredens, stół jadalny, szeslong, fotel, zegar. Szpitalna № 2, mieszkania 6, od 10 do 7 wieczór. 8263

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8255

Do sprzedania Suknia balowa lapis, jedwabna. Wiadomość na ulicy Elektoralnej № 1, m. 10, od 1 do 4 po południu. 8220

Kredens dębowy, z ozdobnemi rzeźbami, Stół, 12 Krzeseł, do sprzedania. Pańska № 24 lit. A, mieszk. 13. 8258

Dla gospodarzy wiejskich Amerykanka, Hoża № 10A. poleca Skarpetki bardzo mocne i tanie. Tamże potrzebne zdolne maszynistki. 8322

Do sprzedania: Garnitury czarne, Łóżka orzechowe, Tualety i stoły i t. p. Ul. Browarna № 20, stróż wskaże. 8341

Do sprzedania z powodu braku miejsca, 2 Szafy duże, jesionowe; Stół z trzema blatami; 1 Szeslong, z dwoma napoleonkami, orzechowy, ze stołem. Wiadomość u Rządcy domu, Orla № 10. 8312

Meble, garnitury czarne, ramy do luster, konsole i inne przedmioty do umeblowania; cena przystępna, do sprzedania zaraz. Nowy-Świat № 24, wiadomość w Zakładzie Stolarskim. 8307

Maszyna do szycia rękawiczek, w najlepszym stanie, jest do sprzedania, za cenę umiarkowaną, przy ulicy Nowogrodzkiej № 12, mieszkania № 9. 8325

Suknia ślubna, kaszmirowa, atłasem ubierana, parę godzin użyta, do sprzedania, za cenę bardzo nizką, oraz Fortepian mahoniowy, za rs. 60. Bracka 13, stróż wskaże.

Sprzedaje: urządzenie od sklepu korzennego i dystrybucyjnego, Szuflady, Szafy, Bufety, Wagi, Siekacz na Cukier i ostatek towarów. Nalewki № 28. 853

Meble są do sprzedania, z powodu wyjazdu, to jest: 2 garnitury, jeden orzechowy, zagraniczny; drugi cały kryty, Szeslong skórzany, Lustro, Tremo, parę Tualetek, Łóżko orzechowe i t. p., to wszystko po bardzo nizkiej cenie. Elektoralna № 29, I-e piętro.

Meble do sprzedania, dębowe, petersburskiej roboty, aksamitne, salonowe, duży garnitur, Biurko antyk, Szafa kuchenna etc. Wiadomość: Elektoralna 33, mieszk. 4. 8233

Jest do sprzedania kilkadziesiąt pudów Miodu lipcowego, czystej patoki, kupującym większemi partjami odstępuje się znaczny rabat. Bliższa wiadomość: ulica Wspólna, domu № 21, mieszkania № 7, od godziny 3 do 5 po południu. 8383

Fortepian Kralla i Seidlera, o 7 oktawach rs. 240; drugi o 6 okt. 55 rs.; Szfa do sukień rs. 43; Stół jesionowy rs. 10. Chmielna № 26, m. 19, od 2 do 6. 860

Meble dębowe, z jadalnego pokoju, Kredens z marmurowym blatem, wspaniałą rzeźbą; 6 Drzwi, Stół bilardowy, 12 Krzeseł, wszystko amatorskie, nie drogo. Twarda 16, mieszkania 24. 858

Do sprzedania 4 Fotele mahoniowe, zdatne do każdego garnituru i tualeta. Tłomackie 6, w Drukarni Tomaszewskiego. 8414

Obuwia damskiego, męzkiego i dziecinnego można dostać tanio, w Sklepie przy ulicy Hożej № 3. 8385

Krzesła dębowe, rzeźbione, są w wielkim wyborze, od rs. 15 do rs. 2 kop. 50. Szafy dębowe i Stoły. Ul. Bednarska 3. 8363

Meble do sprzedania, za rs. 65, cały garnitur. Ulica Dzielna № 3, mieszk. 11. 8380

Pianino zagraniczne nowe, zaraz do przedania. Elektoralna № 26, m. 8, 1-e piętro.

Bryczka masiv, elegancka, do sprzedania. Dzika № 14, w Składzie Węgli. 8394

Skrzypce za rs. 8 i dwie Konsole po rs. 8, Stolik do kart za rs. 10, do sprzedania. Pańska № 17, mieszkania 11. 8372

Do sprzedania: Garnitur Mebli angielski, Napoleonki, Portjery, Landszafty, Serweta, Tualeta, Szeslong, Stół jadalny, Krzesła i t. p. Hoża № 30 lit. B., m. 2 od frontu.

Do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności: Pianino palisandrowe, prawie zupełnie nowe, (jeden miesiąc używane), ameryknńskiego systemu za przystępną cenę. Widzieć można codziennie przy ulicy Świętojerskiej № 12, u optyka. 8346

Urządzenie sklepowe całe, z towarem lub bez takowego, składające się z trzech dużych Szaf oszklonych, trzech Kontuarów z szufladami, 5 Gabljotek i Maszyny do wybijania liter, do sprzedania każdego czasu. Obejrzeć można codziennie ul. Elektoralna № 23. 8396

Do sprzedania 2 Lustra duże, z konsolami, bardzo ozdobne. Wiadomość u Rządcy domu, Elektoralna № 795. 7705

Do sprzedania, z powodu wyjazdu: Otoman, 2 Fotele, 2 Półfotele, 3 Puffy i 4 Portiery, kryte bourdesoi, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Nowolipie № 28 u Rządcy domu. 8092

Bilard dawniejszego fasonu jest do sprzedania, za rs. 65. Ul. Marszałkowska № 47, w cukierni. 8079

Całe urządzenie salonowe, drzewa palisandrowego, roboty Hajrycha, w pokryciu jedwabnem, do odstąpienia, oraz wazony z kwiatami sztucznemi. Wiadomość u Rządcy od 1 do 5, Marszałkowska 49. 8124

Krzesła dębowe, rzeźbione i tanie, są do sprzedania, u stolarza Grabowskiego, ulica Smocza № 21. 8112

Skarpetki bez szwu, trwałe i wygodne w wielkim wyborze. Marszałkowska № 57 Skład bielizny męzkiej .J Billing. 454

Dla Amatorów, są do sprzedania piękne mopsy, czystej rasy, (rodzice byli na wystawie) Chmielna № 2, stróż wskaże. 8133

Do sprzedania z powodu wyjazdu: Meble z saloniku, ze stołowego i z sypialnego, oraz Rondle, Samowary i Kufer ogromny. Wiad. Miodowa № 10, m. 20. 8086

Do sprzedania: Kozetka, 4 Napoleonki adamaszkiem kryte, Fotel nowy pokryty aksamitem i Szafa na suknie jesionowa. Ul. Żelazna № 34, mieszkania 2. 82 6

Fortepian mahoniowy, o $6\frac{1}{2}$ oktawach, do sprzedania za rs. 100. Złota № 15A.

Wózek dla chorego o trzech kółkach do sprzedania w Sali Licytacyjnej, ulica Miodowa № 11. 8239

Kredens orzechowy i dwie szafki do bielizny, oraz dwa tuziny krzeseł dębowych, rzeźbionych, za nizką cenę do sprzedania. Nowy-Świat № 19, mieszk. 5. 8243

Fortepian do sprzedania za rs. 350. Ulica Dzika № 1, m. 1, od godz. 2—6. 7199

Meble do sprzedania za b. przystępną cenę: 2 Garnitury nowe, rypsem kryte i używany francuzki, utrechtem bordo kryty, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Szafki do bielizny, Biórka, Stoły, Stoliki. Hoża № 15, u stolarza. 7750

Do sprzedania za pół ceny wartości: Szafy z kontuarem, zdatne do sklepu dystrybucyjnego, galanterji, bielizny i t. p. Wiadomość w Magazynie W. Zarembskiej, w Hotelu Brüloskim. 8005

Do sprzedania: duży Garnitur Mebli palisandrowych za rs. 150 i Słupy marmurowe masiw za rs. 50. Leszno 57. 7841

Meble różne do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu: garnitur aksamitny i jedwabny, w bardzo dobrym stanie, Kasa ogniotrwała. Ulica Sienna № 12, w 2 bramie na 2 piętrze № 6. 7914

Do sprzedania: Meble, Fortepian, Garnitur orzechowy: Kredens, Stół jadalny, Krzesła, Lustro, Biuro kantorowe. Ulica Wielka № 11, róg Siennej. 7986

Maszyna krawiecka, Singera, w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie do sprzedania. Świętojerska № 22, mieszk. 45. 8088

Meble do sprzedania! Duży garnitur Mebli, antyk, materją jedwabną kryty i pięć takichże Portier, mały Garnitur mahoniowy, wełnianą materją kryty; Dywan francuzki, stare olejne Obrazy, Kufry do futer, duży Stół, Huśtawka i Gimnastyka pokojowa. Wiadomość: ulica Elektoralna № 1, m. 9.

Do sprzedania Szafa oszklona, 2 Gablotki, od 10 do 12, stróż wskaże. Chmielna 8.

Interesa handl. i majątk.

Towary wschodnie, jakoto: Dywany, Chodniki, otrzymał w komis Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska 4. 769

Willa z ogrodem pod Łazienkami, do sprzedania, za rs. 7,000. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 3. 8192

Interes Przemysłowy na pryncypalnej ulicy, zaopatrzany tak w wykończony jak w surowy towar, jest do odstąpienia w każdym czasie. Nowonabywcy mogą wejść w posiadanie z niewielkim kapitałem. Interesowani raczą zgłosić się na Nowy-Świat № 44, mieszkania 3, do godz. 9 rano i od 1 do 3 po południu. 7780

Fachi jest do wydzierżawienia, od 1 Lipca 1882 r., w dobrach Młociny, 5 wiorst za Rogatkami Marymonckiemi. Bliższa wiadomość na miejscu. 845

Adres warszawskiego Zakładu Opakowań i Fabryki parowej: Pak, Skrzyń, Pudełek. Waliców № 1. 636

Sklep Wiktuałów, od lat kilku egzystujący, w skutek zmiany interesu do odstąpienia wraz z mieszkaniem, za cenę bardzo przystępną. Ulica Wielka naprzeciw № 13. 7887

Kawiarnia z Traktjernią do sprzedania za 60 rs., z powodu nagłej słabości. Ulica Dzielna № 11b. 8299

2 Magle w dobrym stanie, do sprzedania zaraz. Ulica Nowe-Miasto № 43. 8316

Do sprzedania: Sklep porcelany, fajansu i szkła, połączony z dystrybucją i innym towarem, egzystujący od lat kilku, przy ulicy Marszałkowskiej № 39, wiadomość tamże, w godzinach popołudniowych. 8331

Sklep wiktuałów za rs. 60 do sprzedania z powodu nagłej zmiany. Piwna № 35. 8177

Kamienica jest do sprzedania, na bardzo dogodnych warunkach, do kupna potrzebny kapitał nie wielki, gdyż może pozostać na gruncie. Wiadomość bliższa: Nowy-Świat № 28, mieszkania № 23, przy schodach na prawo, zastać można od godz. 3—4.

Interes korzystny do odstąpienia na dogodnych warunkach Magazyn strojów damskich, z eleganckiem urządzeniem i towarem, przy ulicy pierwszorzędnej, w miejscowości handlowej i blizkości hoteli, gdzie interes w każdej gałęzi handlowej, można rozwinąć na większą skalę i otrzymać świetne rezultaty. Za domek nie wielki bez długów lub folwarczek, w razie potrzeby może być dopłata gotówką. Wiadomość dom W. Bujno, w Warszawskiej Centralnej Dystrybucji, róg ulic Senatorskiej i Podwala. 8003

Magle są do sprzedania. Róg Marjańskiej i Twardej № 11. 7949

Poszukuje się Placyku 800 do 1000 łokci kw., na pobudowanie pracowni dla artysty malarza, pożądaną by była miejscowość od strony Wisły. Wiadomość u Budowniczego W-go Mierzanowskiego. Bednarska № 17, od godz. 10 do 11 rano. 8108

Rs. 10,000, 6,000, 4,000 i 2,000 potrzebne zaraz, na najpewniejsze hypoteki Warszawskie 8—11%. Twarda № 6, m. 9. 7938

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy z wyrobioną klijentelią, dla nieprzewidzianych powodów jest do sprzedania. Bliższej wiadom. zasięgnąć można w dystrybucji Żelazna 17.

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia, w każdym czasie. Orla № 8. 8145

Dystrybucja z galanterją, jest zaraz do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość powziąć można w Kiosku, przy ulicy Grzybów. 8146

Jest do sprzedania dorożka jednokonna, trzy tygodnie używana, wraz z końmi, z numerem i liberją, oraz wolant nowy i bryczka, na resorach, używana, widzieć je można każdodziennie, przy ulicy Ordynackiej № 3, u kowala Kraśnickiego. 8148

Skład Węgli jest do odstąpienia, z całem urządzeniem i kontraktem cztero-letnim. Wiadomość na miejscu, Mostowa № 3. 8261

Bawarja i Kawiarnia za przystępną cenę jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ulica róg Trębackiej i Krak.-Przed. № 21.

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu za cenę przystępną i bardzo nizką. Ulica Mostowa № 10. 8121

Magle do sprzedania.—Ulica Nowy-Świat № 8. 8402

We wsi Jaktorach pod Radzyminem, jest do wypuszczenia wiatrak w dzierżawę, wiatrak ten może być i sprzedanym na rozebranie. Bliższa wiadomość na miejscu. 8386

Ważne dla p. Sztukatorów. Egzystująca od lat paru Fabryka Gipsu, przy ulicy Zajęczej № 4, jest do wydzierżawienia z kompletnem urządzeniem. Wiadomość przy ulicy Żórawiej № 4, od 12 do 2, u p. Orodyńskiego.

Sklep Wiktuałów bardzo korzystny, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 40. 8352

Magle są do sprzedania w każdym czasie za bardzo przystępną cenę. Nalewki № 28.

Folwarczek Michalin do sprzedania, za Rudą Guzowską i Mszczonowem wiorst 4, rozległości 80 morgów, z laskiem sosnowym morgów 12. Wiadomość w miejscu. 8392

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia, z powodu nieporozumień familijnych, w każdym czasie. Ulica Wronia № 10. 8375

Kawiarnia z kompletnem urządzeniem, bardzo tanio. róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 50. 8412

Willa w ładnej miejscowości, z zabudowaniami gospodarskiemi, 11 pokoi, 2 kuchnie, z wszelkiemi wygodami podług teraźniejszych wymagań, z ogrodem fruktowym i warzywnym, cały dom nowo wyrestaurowany, 1½ godziny jazdy szosą od Warszawy, dochodu czyniąca rs. 750 rocznie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Biała № 6, m. 5, od g. 4—7, po południu.

Poszukuje się dla kupna Folwark, rozległości 400—600 mórg dobrej ziemi, bez szachownic, nieużytków i serwitutów, blizko kolei, bez wszelkiego pośrednictwa, dokładny opis przysłać raczy sprzedający, do Hotelu Saskiego, mieszkania № 5. 8381

Wspólnik któryby miał rs. 3000 i mógł poświęcić kilka godzin dziennie pracy, do interesu fabrycznego poszukiwany. Hoża № 5, mieszkania 29, od 3 do 5. 8350

Noclegi nocne dla podróżnych z powodzeniem pewnem, do odstąpienia prawie za połowę wartości. Aleja Jerozolimska № 13.

Folwark 20 włók, bez służebności, dobrej ziemi, z łąkami dwukośnemi. oddaje się na własność, na warunkach amortyzacji. Wiadomość u Adwokata Smolenskiego, ulica Długa № 16. 8409

Lokale.

Mieszkanie samo w sobie na 1-szym piętrze, z dwoma balkonami, złożone z 6 pokoi. Wszystkie wygody, łazienka. Do najęcia od 1-go Lipca przy ulicy Widok № 7a, dom Hr. Konikiera. 8021

Lokal, w którym znajduje się restauracja, istniejąca od lat kilkunastu, oraz Sklep do wynajęcia od 1 Lipca, obok kolumny Zygmunta. Podwal № 2. 8203

Mieszkania przy ul. Chłodnej № 17, 5 Pokoi z przedpokojem, kuchnią i ogródkiem, od frontu; 3 Pokoje z kuchnią i alkową, 2 wejścia, za rs. 220; 2 Pokoje z przedpokojem i kuchnią, od rs. 144 rocznie, z eleganckiem urządzeniem, zlewami, wodociągami, blizko stacji tramwajów. 8266

Przy ulicy Senatorskiej pod № 20, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.: 6 lub 8 pokoi z kuchnią, z wodociągiem i zlewem, na 2 piętrze od frontu, za rs. 850 i 1050, lokal ten będzie zupełnie odświeżony. 8185

Do wynajęcia od 1-go Lipca: 3 Pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-szem piętrze od frontu. Przejazd № 2. 8336

Za Żelazną Bramą w domu № 11 przy ulicy Gnojnej, do wynajęcia: 1 Skład duży, 9 wozowni murowanych na składy towarow, 2 lokale mieszkalne składające się z kuchni i 4-ch pokoi. Wiadomość w zarządzie tegoż domu. 8289

Do wynajęcia od 1 Lipca Pokój kawalerski, z meblami, ze wspólnym przedpokojem. Ulica Nowy-Świat № 39, w 2-m podwórzu, prawa oficyna, 1-sze piętro, № 27 mieszkania. 8270

Pokoje umeblowane, od 5 do 1-go, z kuchnią i przedpokojem, może być każdy oddzielny. Bracka № 5, stróż wskaże. 8315

Do wynajęcia każdego czasu salon z alkową, albo też jeden pokój od frontu, z meblami lub bez. Krakowskie-Przedmieście № 69 mieszk. 5; widzieć można od 10—4 po połud.

2 Apartamenta: 11 i 10 pokoi, na 1-m piętrze, z wodociągiem, łazienką, gazem, waterklozetem, przy rogu Chmielnej i Zgoda, do wynajęaia od 1 Lipca.—Tamże 5, 4, 3 pokoje i Sklepy. Wiadomość: ulica Zgoda № 4, m. 9, od godz. 1-ej do 4-tej. 8173

Do odnajęcia na Lipiec i Sierpień, dwa pokoje umeblowane, z usługą i całodziennem utrzymaniem. Zgoda № 1/1522a, m. 8.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy ul. Prostej № 4, 2-gi dom od ul. Twardej, różne Lokale, w dobrem położeniu przy ogrodzie, od 90 do 220 rs. rocznie, ze zlewem, wodociągiem, komórkami i piwnicami. 8122

Mieszkanie składające się: z 3 pokoi umeblowanych, z balkonem i markizą, kuchnią, wodociągiem i zlewem, nad Nową Szwajcarją. Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia, Wiad. Piękna № 1D, m. 11, 1 piętro.

Lokale obszerne i tanie, z 4, 3 i 2 pokoi, z wodociągiem, zlewem i klozetem. na Żórawiej № 33. 7884

Lokal na bawarję lub szynk, składający się z 4-ch pokoi, kuchni i ogródka, przy rogu ulic: Solec i Jerozolimskiej № 4, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., za rs. 600 rocznie.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Jerozolimskiej № 4, róg Solca: 2 pokoje, przedpokoik i kuchnia, na 1-m piętrze, rocznie rs. 200; takiż lokal na 2-m piętrze rs. 180; trzy pokoje i kuchnia, na 3-m piętrze rs. 150; jeden pokój i kuchnia, na 1-m piętrze i takiż lokal na 2-m piętrze, po rs. 100.

Lokal na 1-szem piętrze od frontu, z balkonem, przy ulicy Niecałej, 6 pokoi z kuchnią, przedpokojem i wygódką do odstąpienia każdego czasu, w domu № 10, ulica Niecała. Lokal ten zdatny na każdy zakład przemysłowy. 8004

Pokoje trzy, kuchnia, pierwsze piętro, front, suche, ciepłe, czyste, 220 rubli rocznie. Sklep sam, 6 rubli miesięcznie. Ogrodowa 28. 8051

Do najęcia zaraz, Pokój na parterze, z meblami, samowarem, usługą. — Od 1 Lipca Pokój suchy, ciepły, bez mebli. Wspólna 10.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia dwa lub trzy ppkoje, z meblami i usługą, na dwa lub trzy miesiące, zarśz. przy ulicy Siennej № 15, m. 16, stróż wskaże. 8169

Pokój ze wspólnym przedpokojem i całodziennem utrzymaniem. Róg Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej 29, mieszk. 7, od 4 do 6 po południu. 7725

2 Pokoje, kuchnia, wodociąg, do wynajęcia od 1 Lipca. Wspólna № 4. 7680

Sklep obszerny z wystawą, przy ulicy Nowy-Świat № 3, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Wiadomość na miejscu lub przy ulicy Siennej № 3, mieszkania 3. 8210

Lokale po cenach nader przystępnych, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domu № 7a, Wspólna. 8232

Pokój obszerny, widny, z balkonem, na drugiem piętrze, dla kawalera, jest do odnajęcia. od 1 Lipca r. b., za rs. 10 miesięcznie. Sienna № 12, wiadomość u Rządcy.

Pokój kawalerski, jest do wynajęcia, każdego czasu, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, z meblami, za rs. 12 miesięcznie. Nowy-Świat № 62, mieszk. № 9. 8254

Mieszkanie do wynajęcia za rs. 14 miesięcznie, składające się z trzech pokoi i kuchni, na 1-szem piętrze, z meblami i sprzętami kuchennemi od 1-go Lipca na dwa miesiące. Ul. Wspólna № 21, m. 16. 7877

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro; 2 pokoje, przedpokój, parter; od św. Jana. Ogrodowa № 14, blizko Białej.

Mieszkanie na 2 piętrze w oficynie, złożone z 3-ch pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni z wodociągiem i zlewem, piwnicą, za rs. 200 rocznie, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., przy ulicy Złotej pod № 21, w bliskości Marszałkowskiej. 8015

8 Pokoi, 2 kuchnie, w ogrodzie, wraz z tymże ogrodem, 5. 3, 2 i 1 pokoi z kuchniami i oknami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia od 1 Lipca, ulica Nowy-Świat 12.

Do wynajęcia trzy Pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, na pierwszem piętrze. Nowy-Świat № 39, za cenę umiarkowaną, od 1-go Lipca, miesięcznie lub kwartalnie, stróż wskaże. 8157

Pokoj z meblami, balkonem, od Lipca do Września. Plac Zamkowy № 97, od frontu, mieszkania 5, nad Apteką. 8256

Ceny zniżone. Od 1 Lipca za mieszkania: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, 10 do 11 rs.; Pokój, kuchnia, 7 do 9 rs.; pokój familijny 5 do 6 rs.; suterena dwuizbowa 5 rs. miesięcznie. Zdrowe powietrze. woda wyborna do gotowania i zlewy. № 87 domu, w Alei Jerozolimskiej, obok Żelaznej. 7552

Do wynajęcia od Ś-go Jana, na drugiem piętrze cztery pokoje, kuchnia, komórka i piwnica, za rs. 430. Wiad.: Nowolipie № 3

Leszno № 57 nowy, do wynajęcia na pierwszem piętrze, ośm pokoi, kuchnia, spiżarnia, komórka i piwnica, za przystępną cenę. W oficynie na 1-szem piętrze, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, komórka i piwnica. 7839

Wędzarnia z mieszkaniem na Nowej Pradze do wynajęcia za bardzo przystępną cenę. Wiadomość róg Ciepłej i Ceglanej № 3, stróż wskaże. 8407

Na ulicy Kapitulnej pod № 4, jest do odnajęcia na jeden miesiąc Lipiec z meblami, dwa pokoje i kuchnia, z całem gospodarstwem, za bardzo nizką cenę. Tamże Fortepian do sprzedania za rs. 160. Wiadomość u stróża. 856

Żórawia 12 bez litery, róg Kruczej: 2 lub 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od strony słonecznej, na 1-szem piętrze od frontu, z bardzo dododnym rozkładem, są do najęcia od 1-go Lipca rocznie lub kwartalnie, za przystępną cenę. Wiadomość Nowy-Świat 18, u pani Malinowskiej. 8388

Róg Krakowskiego-Przedmieścia, na Bednarskiej № 23, do najęcia od 1 Lipca Pokój z alkową, za rs. 12 miesięcznie. 8366

2 Pokoje z przedpokoikiem, kuchnią i piwnicą, do wynajęcia, w cenie od 160 do 190 rubli na rok. Podwórze obszerne, okna na ogród. Nowolipki 32B, oraz mieszkania dla pojedyńczych osób, miesięcznie. 8400

Pokój obszerny, z osobnem wejściem, z przedpokojem, może być ze stołem i usługą, cena przystępna. Ulica Złota 43, m. 20.

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do wynajęcia od 8 Lipca na rok mieszkanie, z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem i zlewem, od frontu. na 2 piętrze, za rs. 290. Aleksandrja № 6, wiadomość u Gospodarza domu. 857

Mieszkanie złożone z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze, jest do odnajęcia zaraz, rocznie, lub kwartalnie. W dziedzińcu ogród spacerowy, do użytku lokatorów. Wiejska 16, w prawej oficynie.

Doniesienia rozmaite.

Sklep na pryncypalnej ulicy, do wynajęcia każdego czasu, oraz do odstąpienia Fortepian, w dobrym stanie, za rs. 150. Wiadomość: Elektoralna 27, w Restauracji. 8288

Do Ciechocinka. Osoba inteligentna życzy za stół i stancję do towarzystwa lub do dzieci. Kościelna № 13, u W. Karczewskich.

Plisowanie Falban na maszynie, przyjmuje się od pół kopiejki za łokieć. Miodowa 2, gdzie wyprzedaż kapeluszy. 7814

Uprasza się: W-go Łasiewickiego, b. Rządcę w Chechle, o zgłoszenie się we własnym interesie na ulicę Królewską № 7, drzwi 2, najdalej do 1 Lipca r. b. 8215

Dama udająca się do wód lub też zagranicę, jeżeliby sobie życzyła osoby z przyzwoitego domu jako demoiselle de compagnie, bez wynagrodzenia, posiadająca język francuzki, polski i niemiecki, raczy zostawić swój adres w Kantorze Kur. Warsz. 852

Pracownia Ubiorów Męzkich M. Nowakowskiego. Długa № 19. 7843

Osoba młoda, udająca się do Buska, dla poratowania zdrowia, poszukuje towarzystwa osoby starszej wiekiem, na wspólny koszt. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej № 12, u Właściciela domu, od godziny 3 do 5 po południu. 8262

Fabryka Łóżek żelaznych J. Neufelda, od roku 1877 przy ulicy Okopowej № 20, z dniem 1 Lipca zostanie przeniesioną na ulicę Pańską № 25, wprost Marjańskiej. 6777

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla"; ulica Marszałkowska № 6A, w Warszawie. 7815

Potrzebne: 2 duże używane Bile. Do sprzedania: 2 fraki, lampa, fortepian, szafa, łóżko żelazne i t. d. Tamże Ajentura, najmu mieszkań i maszyn Singera. Wiadomość w kawiarni Szwajcarskiej. Tłomackie № 2, do godziny 10 rano. 8364

Prysznic zimny ulepszony. Kąpiele Diana, Chmielna 9. Cena kop. 15. 8351

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach masą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien; pośpiech i akuratność w wykonaniu; ceny możliwie umiarkowane. Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej. J. Kewicz. 8395

U Akuszerki Karpińskiej, Osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację, mogą znaleść wygodne pomieszczenie w osobnym i wspólnym pokoju, troskliwa opieka, cena umiarkowana. Krakowskie-Przedmieście № 12. 7727

U Akuszerki K. M., są pokoje z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości i przybyłych na kurację. Ulica Marszałkowska № 60, trzeci dom od Saskiego Ogrodu, przy Zielonym Placu. 7734

Mężatka młoda, pragnie wziąć Dziecko do piersi. Wiadomość: Wronia № 8, m. 11.

Chłopczyk pięciomiesięczny, jest do oddania na własność. Wiadomość u Akuszerki E. P., róg Chmielnej i Brackiej № 19, m. 8.

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, są pod № 18 ulica Leszno, u akuszerki. 8152

Mamka jest u akuszerki A. Bylińskiej, ul. Elektoralna № 24 domu, 6 mieszk. Tamże jest Dziecię do wzięcia na własność. 8107

Mamki młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej, domu № 13, u Akuszerki. 8355

Mamka ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Hożej № 3. 8347

Mamki młode, zdrowe, ze swieżym i starszym pokarmem, bez długu, są do umieszczenia, u Akuszerki Niedzielskiej. Ulica Hoża № 1. 8349

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość u Akuszerki W Cyps. Ulica Leszno № 1, m. 25.

Mamki młode, ze świeżym i zdrowym pokarmem, są do umieszczenia, u Akuszerki Czarneckiej. Jerozolimska № 18a. — Tamże wiadomość o dwóch pokojach, kuchni i przedpokoju, za 150 rubli rocznie. 8410

Zgubiono w niedzielę o godzinie 5 po południu w alei Westchnień w Saskim Ogrodzie, w Pudełku Laudrine'a Paciorki kryształowe, oraz krzyżyk złoty z koralem; uprasza się o zwrot do Apteki Popiel: Wilczyński, Aleja Jerozolimska, za nagrodą jaka będzie żądana. 8359

Nagroda rs. 3. Dnia 26 Czerwca r. b., zgubiony został w domu mecenasa Grabowskiego wyrok b. Trybunału Płockiego wraz z nakazem na rs. 721. Upraszam szanownego znalazcę, aby raczył złożyć takowe do adwokata Kramsztyka, Długa № 14

Z ulicy Brackiej № 4, mieszkania 4, w sobotę 24 Czerwca zginął Wyżeł Ponter, mający około roku, z obrączką z galoni żółtego, maści bronzowej, na piersiach biała odmiana. Upraszam odprowadzić lub wskazać gdzie się znajduje, będzie dana przyzwoita nagroda. 8285

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 16 (28) Iюня 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.